Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

10 GR

Warszawa, piątek 15 listopada 1935

P R

Nr. 326 Rok X

ABC

NOWINY CODZIENNE

Dekret Prezydenta Rzplitej
O sankcjach przeciwwłoskich

Z dniem 18 b. m., w którym wchodzą w życie sankcje gospodarcze przeciw Włochom, nastąpi zamarcie polsko - włoskiej wymiany handlowej. W roku bieżącym tranzakcje handlowe między Polską a Włochami były dość ożywione. W okresie od 1 stycznia do 1 października 1935 przywóz towarów włoskich do Polski wyniósł około 20 miljonów złotych, wywóz towarów polskich do Włoch około 23 miljonów złotych. Najważniejszą pozycję w wywozie polskim stanowił węgiel na sumę 19 miljonów złotych.

Wskutek przyłączenia się Polski do sankcyj gospodarczych przeciw Włochom ustanie przywóz towarów włoskich, wśród których poważną pozycję zajmowały owoce południowe, jak pomarańcze, cytryny, oliwki i winogrona, wyroby jedwabne, maszyny i przybory elektrotechniczne.

Największą pozycję w imporcie z Włoch stanowił tytoń, który na mocy znanej umowy pożyczkowej sprowadzany był corocznie w ilości 3 miljonów kg. wartości około 11 miljonów złotych. Wobec sankcyj przywóz tytoniu włoskiego odpadnie.

Polsko - włoskie stosunki handlowe ograniczą się w okresie sankcyj tylko do sprowadzania części samochodowych z fabryki włoskiej „Fiat" oraz do ostatecznego uregulowania węglem należności za budowany w Trjeście statek „Batory".

Jak podaje agencja „Iskra", w wykonaniu zobowiązania Polski, wynikającego z art. 16-go Paktu Ligi i w myśl propozycji komitetu koordynacyjnego o sankcjach finansowych przeciw Włochom — wydany zostanie dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie wykonania art. 16-go Paktu Ligi.

Wedle projektu, dekret zakazywać będzie dokonywanie na obszarze Rzplitej następujących czynności: udzielania wszelkich pożyczek rządowi włoskiemu oraz dokonywania wszelkich subskrypcyj pożyczek emitowanych we Włoszech, lub gdzieindziej bezpośrednio, czy pośrednio przez rząd włoski, udzielania wszelkich kredytów bankowych, przemysłowych handlowych, towarowych i innych, przeznaczonych bezpośrednio lub pośrednio dla rządu włoskiego oraz wykonywania w jakikolwiek sposób umów o pożyczki, przyznane bezpośrednio lub pośrednio rządowi włoskiemu przed wejściem w życie tego dekretu; udzielania wszelkich pożyczek, przeznaczonych bezpośrednio lub pośrednio dla mających siedzibę na obszarze państwa włoskiego, związków i instytucyj publicznych, lub osób fizycznych — czy prawnych, oraz dokonywania wszelkich subskrypcyj takich pożyczek, emitowanych we Włoszech, lub gdzieindziej; udzielania wszelkich kredytów bankowych, przemysłowych, handlowych, towarowych i innych, przeznaczonych bezpośrednio, lub pośrednio dla tego rodzaju instytucyj, lub osób oraz wykonywania w jakikolwiek sposób wszelkich umów o pożyczki, przyznane im bezpośrednio, lub pośrednio, przed wejściem w życie tego dekretu; wreszcie emitowania akcyj lub też wzywania do uczestnictwa kapitałów na rzecz tych instytucyj, lub osób oraz subskrybowania wszelkich tego rodzaju akcyj włoskich.

Projekt dekretu przewiduje, że kto wykracza, nawet nieumyślnie, przeciwko tym postanowieniom, podlega karze aresztu do roku, lub karze grzywny, albo obu tym karom łącznie. Sprawy o te przestępstwa należeć mają do właściwości sądów okręgowych.

NASZE ABC

Zmiana tonu

(k) Rolnictwo jest częścią naszego gospodarstwa społecznego, zatrudniającą najwięcej ludzi, jest, a przynajmniej powinno być tą szeroką podstawą, na której się musi opierać nasze gospodarstwo społeczne. Mimo to postulaty rolnictwa naogół nie były przez naszą politykę gospodarczą dostatecznie uwzględniane, co m. in. przyczyniło się do dzisiejszego katastrofalnego położenia wsi.

Stan taki był wywołany licznemi przyczynami. Nie bez wpływu jednak był również sposób stawiania postulatów przez rolnictwo, który polegał na ciągłych gorzkich żalach, a nie na męskiem postawieniu swych żądań na tle ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Dlatego mile zdziwienie wywołuje ostatni memorjał Związku izb i organizacyj rolniczych, który przedstawia jak i dlaczego rolnictwo jest tą niezbędną, składową częścią naszego gospodarstwa społecznego. Można się zgadzać lub nie zgadzać z poszczególnemi postulatami. Trzeba jednak przyznać, że sam sposób postawienia sprawy jest słuszny.

Płaczliwy ton, jaki się wybijał przy wszystkich wystąpieniach rolnictwa nazewnątrz, pochodził m. in. stąd, że reprezentantami wsi byli dotąd przeważnie przedstawiciele większej własności, którzy nie czując dostatecznie twardego gruntu pod nogami, nie ośmielali się twardo stawiać swych postulatów.

Zaś twarde stawianie żądań wsi jest konieczne nietylko ze względu na partykularne interesy rolnictwa. Interes całości gospodarstwa społecznego stoi oczywiście ponad interesem rolnictwa i jest w pewnych wypadkach od niego różny. Jednakowoż w szeregu bardzo ważnych spraw, naprzykład w sprawie używania surowców krajowych, w sprawie organizowania handlu rolnego i t. p. interesy rolnictwa są całkowicie zgodne z interesami całości. Rolnictwo broniąc własnych interesów, będzie występowało w imieniu całego społeczeństwa. Dlatego w interesie całego społeczeństwa leży, by te postulaty były formułowane wyraźnie i stanowczo.

Demonstranci ciągną na Kair
Bunt w Egipcie przeciw Anglji
Oficerowie angielscy strzelaja do tłumów

PONOWNE ROZRUCHY.

KAIR, 13.11 (PAT) — Wieczorem rozruchy w Kairze ponowiły się. Wafd Nahas - pasza w obecności 30 tys. osób wygłosił gwałtowne przemówienie przeciwko Wielkiej Brytanji. Tłum zaatakował policję butelkami i kamieniami, na co policjanci odpowiedzieli strzałami. Są zabici i wielu rannych.

REZOLUCJE PRZECIW ANGLJI

Na wspomnianem zebraniu uchwalono doniosłą rezolucję, zawierającą 3 punkty: 1) żadnej współpracy z Anglikami, 2) gabinet Neshim — paszy winien podać się do dymisji w imię interesu narodowego, 3) każdy rząd, który zgodzi się na współpracę z Anglikami w obecnych warunkach, winien być bojkotowany przez cały naród egipski.

PARYŻ, 14.11. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Kairu, że w czasie wczorajszych rozruchów 6 policjantów, patrolujących przed gmachem ministerjum spraw wewnętrznych, zrzucono z wysokości 8 metrów na podwórzec wewnętrzny. W dzielnicy Khalifa agent angielski Scott został dotkliwie poturbowany. W jednej ze szkół w Tussum, gdy uczniowie zgromadzili się dla omówienia planu manifestacji, schody zawaliły się pod ciężarem, przyczem 9 uczniów odniosło poważniejsze rany.

Najgroźniejszy charakter miały rozruchy w Tantah, gdzie 2 osoby zostały zabite, a wiele odniosło rany. O godz. 19-ej bilans dnia przedstawiał się jak następuje: 2 zabitych i 150 rannych, w tej liczbie około 60 policjantów.

KAIR, 14.11. (PAT). Rozruchy, które wybuchły w Kairze Itantah, rozszerzają się i na inne miasta egipskie. W Beni Suef nad Nilem policja zmuszona była użyć broni palnej wobec atakującego tłumu. Liczba ofiar nie jest znana.

MARSZ NA KAIR

KAIR, 14.11. (PAT). Tłum manifestantów, w liczbie 1500 osób, który podążył z Gizeh do Kairu, został wstrzymany po drodze przez silny oddział policji.

Wywiązało się starcie, przyczem manifestanci z zaciekłością zaatakowali policjantów, bijąc ich pałkami i obrzucając kamieniami.

Oficer brytyjski, który dowodził oddziałem policji, dał kilka strzałów do napastników, czterech spośród nich zabijając. Jeden z policjantów brytyjskich jest ranny. Dopiero po pewnym czasie, policji udało się manifestantów zmusić do odwrotu.

KAIR, 14.11. (PAT). Rząd obraduje w komplecie nad sytuacją, wytworzoną naskutek rozruchów.

LONDYN, 14.11. (PAT). Agencja Reutera donosi z Kairu, że w czasie wczorajszych rozruchów w Kairze i Tantah 3 osoby zostały zabite, a 147 odniosło rany. Wśród rannych więcej niż połowę stanowią policjanci.

Drugą serję dekretów gospodarczych
rozpatrzy Rada Ministrów jeszcze w bieżącym tygodniu

Komitet Ekonomiczny Ministrów, który obradował w dniu 13 b. m. pod przewodnictwem p. wicepremjera Kwiatkowskiego, wysłuchał referatów w sprawie poszczególnych projektów dekretów, które rząd zamierza wydać, jako drugą ich serję w ramach przyjętego planu gospodarczego.

Emerytury i renty

Między innemi wysłuchano sprawozdań oraz przedyskutowano sprawy związane z pociągnięciem do świadczeń, na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego, emerytur pracowników państwowych i rent inwalidzkich. Ustalono również zasady zmiany ustawy o podatku dochodowym, która to zmiana, w drodze podwyższenia skali podatku zarówno w dziale dchodów fundowanych jak i niefundowanych zrealizuje zasadę świadczeń wszystkich warstw społeczeństwa w walce o równowagę budżetową.

Minimum 1.500 a nie 1.200 zł.

Wśród zasad tych utrzymano dotychczasowe niepodlegające opodatkowaniu minimum t. zw. dochodów fundowanych, a więc dochodów uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa i gospodarstwa. Minimum to wynosić będzie nadal 1500 zł. rocznie, a nie 1200 zł., jak projektowano pierwotnie.

Na podstawie przyjętych przez Komitet Ekonomiczny uchwał, uzgodnionych merytorycznie z powziętemi już uprzednio decyzjami, wykończone zostaną projekty drugiej serji dekretów, które jeszcze w bieżącym tygodniu wniesione zostaną na Radę Ministrów.

Obniżka taryf kolejowych

Komitet Ekonomiczny ustalił również najbliższy program dalszej swej pracy i rozdzielił między poszczególne ministerstwa nowe zadania, które mają być przepracowane do połowy przyszłego tygodnia. Zadania te obejmują między innemi ostateczne przygotowanie tez, dotyczących obniżki taryf kolejowych.

Prace Komitetu Ekonomicznego trwać mają jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, jutro zaś odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem zapadną ostateczne uchwały, zarówno co do dekretów, jak i co do preliminarza budżetowego.

Jak się dowiadujemy, preliminarz budżetowy wynosić ma faktycznie po stronie wydatków 1.900 miljonów zł., buchalteryjnie zaś 2.100 miljonów, z tego względu, że w wydatkach pensje urzędnicze figurować będą w dotychczasowej wysokości, zaś nowy podatek od płac urzędniczych będzie figurował, jako dochód w budżecie.

Nowa skarga sądowa
O eksmisję budującego się dworca
dojazdowej kolejki Grójeckiej

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła nowa skarga przeciwko Warszawskiej Dojazdowej Kolejce Grójeckiej.

Sekwestrator kolonji Nowy Sad w Wierzbnie na Mokotowie, adw. Matecki, wystąpił do wydziału XI cywilnego o eksmisję nowobudującej się stacji kolejki z terenu kolonji. Kolonja Nowy Sad wobec sporów między właścicielami przeszła pod sekwestr sądowy, który podnajął tereny zajmujące 57 mórg, rolnikom, zastrzegając, iż nie mogą one ulec zmianie przeznaczenia i być użyte pod budowy.

Jeden z dzierżawców, Wieszczyński, zawarł umowę z zarządem kolejki grójeckiej, odstępując jej 8.000 mtr. ziemi na budowę stacji kolejowej. Prace przy budowie tej stacji zostały już rozpoczęte.

Poza eksmisją budującej się stacji kolejki dojazdowej, pozew sekwestratora kolonji w Wierzbnie zmierza do uzyskania zabezpieczenia sądowego, zakazującego dalszych prac przy wznoszeniu stacji kolejowej.

Epidemja grypy
w Warszawie

Ciągłe zmiany pogód i wahania temperatury wpłynęły na zwiększenie liczby zachorowań na grypę w Warszawie. Lekarze prywatni i Ubezpieczalni Społecznej zasypywani są zgłoszeniami chorych.

Sezonowa grypa ma tym razem przebieg łagodny i trwa od 2 do 3 dni.

Hitlerowcy gdańscy tracą 2 mandaty
Sąd Najwyższy stwierdził nadużycia wyborcze

GDAŃSK, 14.11. (PAT). Gdański sąd najwyższy wydał wyrok w sprawie skarg opozycji, żądającej unieważnienia rezultatów ostatnich wyborów do Volkstagu.

Sąd uznał m. in. za niesłuszne, rozwiązanie zebrań wyborczych socjalistów przez policję, oddanie do dyspozycji stronnictwu narodowo - socjalistycznemu urządzeń senackich dla celów agitacji wyborczej, zatrudnienie robotników senackich i miejskich przy dekoracji ulic i gmachów senackich emblematami oraz chorągwiami na rzecz stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

Sąd potępił pozatem urządzanie wyborczych zebrań narodowo-socjalistycznych w okresie wyborczym w budynkach senackich i potępił zbyt słabe występowanie policji w kilku wypadkach, gdy narodowi - socjaliści napadli na członków stronnictw opozycyjnych.

Sąd unieważnił tylko głosy narodowych socjalistów w 18 okręgach wiejskich, gdzie stwierdzono szereg nadużyć. Dalej sąd zmniejszył ogólną liczbę głosów narodowo - socjalistycznych we wszystkich okręgach wiejskich o 10 procent, a w okręgach miejskich o 3 procent, tak, że narodowi socjaliści stracili obecnie 2 mandaty, które wobec zblokowania się list opozycyjnych przypadną po jednym dla centrowców i socjalistów. Bez zblokowania się tych list zwiększyłaby się lista mandatów polskich o jeden mandat.

Harcerz polski Delong
Skazany przez sąd czeski
na półtora roku ciężkiego więzienia

MOR. OSTRAWA, 13.11. (PAT) Po dwudniowej rozprawie trybunał w Mor. Ostrawie ogłosił dziś wyrok w sprawie harcerza polskiego Jana Delonga, skazując go na półtora roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, na wydalenie z republiki Czechosłowackiej i utratę praw obywatelskich na lat 5.

Obrońca zapowiedział apelację.

Represje czeskie
nie ugięły ludności polskiej

MOR. OSTRAWA 14.11 (PAT.) W gminie Rychwałd, na Śląsku za Olzą, radni czescy usiłowali przeprowadzić rezolucję o treści antypolskiej, zgodnie z życzeniami czeskich władz centralnych, które wywierają na wszystkie gminy Śląska nacisk w tym kierunku, by mieć rzekome dowody, że ludność polska nie czuje się krzywdzoną i uciskaną.

Gdy podobną rezolucję zaproponowano na posiedzeniu rady gminnej w Rychwałdzie, polscy radni bez różnicy przynależności partyjnej, sprzeciwili się jej energicznie. Prasa czeska ostro atakuje radnych polskich za ich stanowisko.

Premjer i członkowie rządu
zaproszeni na zjazd urzędników państwowych

W najbliższych dniach udaje się do premjera i wicepremjera delegacja urzędników państwowych z zaproszeniem o przybycie na otwarcie Zjazdu Urzędników, który zwołany został na dzień 24 b. m. do Warszawy. Zaproszenie na otwarcie zjazdu wystosowane będą również do wszystkich członków rządu.

W kołach urzędniczy spodziewają się iż w czasach otwarcia obrad zjazdu, premjer Kościałkowski zabierze jeszcze raz głos w sprawie zmian w uposażeniach urzędników państwowych.

Zimowe ferje
w szkolnictwie

Kuratorja szkolne przygotowują zarządzenie w sprawie tegorocznych ferji zimowych w szkolnictwie średniem i powszechnem. Wobec zmiany w podziale roku szkolnego najbliższe ferje Bożego Narodzenia zostaną skrócone w porównaniu z rokiem szkolnym 1934-35.

W roku bież. przerwa zimowa w zajęciach szkolnych trwać ma tylko od dnia 23 grudnia do dnia 9 stycznia włącznie.

Bezrobocie drukarzy
na prowincji

Centralizacja dostaw drukarskich w Warszawie i udzielanie zamówień urzędowych prawie wyłącznie drukarniom stołecznym spowodowało wzrost bezrobocia w drukarniach ośrodków prowincjonalnych.

We Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Lublinie liczba bezrobotnych drukarzy jest wysoka i wciąż wzrasta.

Proces o zajścia w Kowiesach

Cały dzień upłynął na badaniu świadków oskarżenia

W pierwszym rzędzie przesłuchano kilku policjantów, którzy opisywali przebieg zajść oraz moment zastrzelenia ś. p. Mrówczyńskiego.

W świetle tych wyjaśnień okazuje się, że wszyscy „rewolucjoniści" zachowywali się wyjątkowo spokojnie. Policjanci zgodnie stwierdzają, że tłum wcale nie posiadał wybitnie agresywnego nastawienia, że nie zauważyli zupełnie, aby wyraził chęć napadu i zdemolowania lokalu komisji wyborczej. Tę okoliczność specjalnie przedstawił sądowi świadek post. Lesiński, który stwierdził, że po zamknięciu przez niego lokalu komisji, nikt nie dobijał się do wewnątrz, jedynie słyszał donośny głos Maciejewskiego, który chciał coś odczytać.

Ostatnim zbadanym świadkiem był filar oskarżenia, świadek Podwysocki, o wybitnie nieinteligentnym wyglądzie.

Obrona obiecywała sobie wiele z przesłuchania tego świadka, gdyż w śledztwie złożył on obszerne zeznania, obciążające niemal wszystkich oskarżonych.

Na rozprawie po kilku pytaniach obrony, okazało się, że świadek Podwysocki nie otrzymał ani jednej informacji dotyczącej „rewolucji" w Kowiesach, rozruchów w dniu wyborów, w zawładnięciu władzy w powiecie przez rząd narodowy, od któregokolwiek z oskarżonych, i jedynie informacyj tych udzielili mu kmiotkowie z Adamowic.

Co do zeznań swoich w śledztwie, świadek Podwysocki oświadczył na rozprawie, że wybitnie mu w nich pomagał odbierający zeznania posterunkowy. Pomoc ta była do tego stopnia istotna, że mimo krótkiego upływu czasu od dnia ich składania, świadek w dniu dzisiejszym na rozprawie nie potwierdza szeregu okoliczności istotnych dla sprawy, a przeciwnie, twierdzi, że wcale nie miały one miejsca.

Sąd po wysłuchaniu tego świadka zarządził przerwę w rozprawie do dnia dzisiejszego, do godz. 12 w południe.

Zeznają świadkowie oskarżenia

w procesie P.W.A.T.

W dniu wczorajszym w procesie o nadużycia w Państw. Wytwórni Aparatów Telefonicznych zeznawali ponownie świadkowie powołani przez prokuratora.

Jako pierwszy zeznawał Mikołaj Twarowski, kontroler N. I. K. który złożył obszerne wyjaśnienia, reprodukowane z notatek o szeregu uchybień i usterek, jakie miały miejsce w Wytwórni, z pracą której stykał się w charakterze kontrolera N. I. K.

Po dłuższem badaniu tego świadka, okazało się, że większość niedokładności i uchybień przedstawionych sądowi przez tego świadka przypadają na okres, kiedy dyrekcja, zasiadająca na ławie oskarżonych, już dawno nie urzędowała.

Pozatem zbadano kilku świadków, którzy niczego obecnie sobie nie przypominają, dlatego też sąd zmuszony był odczytać ich zeznania złożone w śledztwie.

Po wysłuchaniu zeznań tych świadków sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia jutrzejszego.

Mglisto

Nocą przymrozki

Wczoraj w godzinach porannych, panowała w Polsce pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Miejscami w Małopolsce Wschodniej oraz nad morzem notowano mgły. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od —4 stopni na Polesiu do +6 stopni na półwyspie helskim, oraz od —5 do —10 st. w Karpatach wschodnich. Opadów w ciągu doby ubiegłej nie było.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 15 b. m.: Rano mglisto i miejscami chmurno, a w dzielnicach północnych możliwy nawet przelotny opad — w ciągu dnia naogół dość pogodnie, nocą przymrozki, silniejsze na wschodzie kraju. Dniem dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie.

Codziennie — setka kuponów

Już przeszło 400 zamówień!

Już wszystkie drzeworyty znalazły zwolenników

Wczoraj w piątym dniu subskrypcji ilość zamówień zbliża się do pół tysiąca i niewątpliwie dziś znacznie go przekroczy. Zaczęła się istna lawina zgłoszeń. Im bliżej ku końcowi subskrypcji, tem więcej napływa kuponów, tak, że w ostatnich dniach należy się spodziewać podwojenia się liczb niemal z dnia na dzień.

W czwartek wieczorem było już 412 zamówień. 8 drzeworytów zostało pokrytych, przyczem drzeworyt Chrostowskiego „Zraniony jeleń" został pokryty przeszło czterokrotnie a drzeworyt Bartłomiejczyka „W lesie" przeszło trzykrotnie. Przeszło dwukrotnie pokryty jest drzeworyt Cieślewskiego, a zbliżają się już do tego drzeworyty następne. Pokryte są więc prace Podoskiego, Krasnodębskiej, Mrożewskiego, Goryńskiej, Sopočki i Kulisiewicza.

Dzisiejszy dzień przyniesie zapewne pokrycie drzeworytowi M. Duninówny, Manteuffla i Hładkówny.

W miarę upływu dni subskrypcji zaczyna się też zwracać zainteresowanie ku drzeworytom, które ze względu na pewne indywidualne cechy ujęcia tematu, nie mogły zdobyć publiczności odrazu.

Teraz jednak na wystawie zwiedzający podkreślają ciekawe wartości drzeworytu Hładkówny „Wiosna", w którym, dzięki oryginalnemu rozwiązaniu, autorka białe tło papieru odbitki wykorzystała jak walory koloru, dając całość misternie skomponowaną o przejrzystej, nowoczesnej linji. Niestety reprodukcja nie może dać Czytelnikom prowincjonalnym dokładnego wyobrażenia o tym pięknym i bardzo dekoracyjnym drzeworycie.

Cieszy się też sympatją publiczności drzeworyt Srzednickiego „Przed dworkiem", drzeworyt Rużyckiej „Obrazek wiejski" zyskuje powodzenie wśród subskrybentów prowincjonalnych, a Manteuffel, Gardowski, Tyrowicz i Wąsowicz, również znaleźli zwolenników swego typu formy.

Ilość zamówień

Wczoraj do godz. 6-ej wieczorem wpłynęły do redakcji następujące zamówienia na kuponach:

Na drzeworyt Stanisława Ostoi-Chrostowskiego p. t. „Zraniony jeleń: (cena 8 zł.). — 83 zamówień.

Na drzeworyt prof. Edmunda Bartłomiejczyka p. t. „W lesie" (cena 12 zł.) — 66 zamówień.

Na drzeworyt Tadeusza Cieślewskiego p. t. „Kamienne schodki" (cena 9 zł.) — 46 zamówień.

Na drzeworyt Wiktora Podoskiego p. t. „Nad morzem" (cena 10 zł.) — 35 zamówień.

Na drzeworyt Bogny Krasnodębskiej - Gardowskiej p. t. „Stary port" (cena 12 zł.) — 28 zamówień.

Na drzeworyt Wiktorji Goryńskiej p. t. „Pstrokata angora" (cena 9 zł.) — 27 zamówień.

Na drzeworyt Stefana Mrożewskiego p. t. „Kościołek św. Jana" (cena 10 zł.) — 23 zamówienia.

Na drzeworyt Tadeusza Kulisiewicza p. t. „Muzykanci" (cena 8 zł.) — 20 zamówień.

Na drzeworyt Konstantego Sopočki p. t. „Chrystus uśmierzający burzę" (cena 7 zł.) — 20 zamówień.

Na drzeworyt Marji Dunin p. t. „Madonna" (cena 10 zł.) — 18 zamówień.

Na drzeworyt Tadeusza Manteuffla p. t. „Warszawa" (cena 10 zł.) — 12 zamówień.

Na drzeworyt Salomei Hładki p. t. „Wiosna" (cena 10 zł.) — 11 zamówień.

Na drzeworyt Konrada Srzednickiego p. t. „Przed dworkiem" (cena 8 zł.) — 6 zamówień.

Na drzeworyt Marji Rużyckiej p. t. „Obrazek wiejski" (cena 7 zł.) — 6 zamówień.

Na drzeworyt Ludwika Gardowskiego p. t. „Satyr i bachantka" (cena 10 zł.) — 4 zamówienia.

Na drzeworyt Ludwika Tyrowicza p. t. „Śniadanie na trawie" (cena 8 zł.) — 3 zamówienia.

Na drzeworyt Wacława Wąsowicza p. t. „Dziewczyna z koszem" (cena 7 zł.) — 3 zamówienia.

W sumie zgłoszono już 412 zamówień.

Ostatnie dni

Dziś, w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek — ostatnie cztery dni subskrypcji. Wskazany więc jest już pośpiech w nadsyłaniu kuponów, aby nie spóźnić się z terminem. W poniedziałek, dn. 18 b. m. w południe subskrypcja będzie bezwzględnie zamknięta. Od czytelników prowincjonalnych przyjmiemy kupony po tym terminie, tylko jeżeli będa wysłane do dn. 18 b. m., a więc jeżeli stempel pocztowy na liście będzie nosił tę datę.

Kto więc ma zamiar drzeworyty zamówić, nie powinien dłużej zwlekać.

Wystawa

Wystawa jest nadal otwarta codziennie od godz. 5-ej do 7-ej ppoł. w lokalu redakcji „ABC" (ul. Nowy Świat 22, lewa oficyna, trzecia sień na lewo). Wejście oczywiście bezpłatne. Zwiedzających objaśniają artyści-graficy, autorzy drzeworytów, zgłoszonych na subskrypcję.

Odpowiedzi redakcji

WP. H. D. w Kłaju: Zechce Pan nie przekazywać należności za drzeworyt wraz z prenumeratą, gdyż pieniądze wpłaca się bezpośrednio listonoszowi lub na poczcie w momencie otrzymania drzeworytu. Na prowincję wysyłać będziemy między 1-ym a 5-ym grudnia.

WP. T. Ok. w Katowicach: Numer „ABC" zawierający reprodukcje wszystkich drzeworytów wysłaliśmy.

WP. Zygm. M. w Częstochowie: Otrzymaliśmy zamówienie, czekamy na przysłanie kuponów.

Poniżej zamieszczamy kupon.

Do Redakcji ABC

Warszawa, ul. Nowy Świat 22.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia drzeworytu

....

(nazwisko autora)

....

(tytuł dzieła)

w cenie subskrypcyjnej .... zł.

W razie gdy na drzeworyt powyższy zgłosi się conajmniej 20 nabywców i redakcja „ABC" ogłosi, że tranzakcja doszła do skutku, zobowiązuję się zakupić drzeworyt po wyżej zadeklarowanej cenie.

Imię, nazwisko i zawód subskrybenta: ....

....

Dokładny adres: ....

....

Tragiczny finał

nieporozumień rodzinnych

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Władysława Świerczewskiego, oskarżonego o to, że w dniu 7 czerwca 1935 r. uderzył twardem narzędziem Władysławę Z., powodując jej trwałe kalectwo, polegające na utracie lewej gałki ocznej.

Zajście całe, wynikiem którego było ciężkie zranienie pani Z., wynikło na tle rodzinnych nieporozumień między matką oskarżonego i jej synem, a braćmi Świerczewskimi. Za matką ujęła się narzeczona jej syna, p. Z., i za to została ciężko zraniona przez Świerczewskiego.

Sąd Okręgowy po krótkiej naradzie skazał Świerczewskiego na 3 lata więzienia.

Pomysłowy oszust zapałczany

skazany na 5 miesięcy więzienia

W Sądzie Grodzkim rozpatrywana była w dniu wczorajszym sprawa pomysłowego oszustwa, jakiego dopuścił się Eiger, którego zawodem było pośredniczenie w rozprzedaży zapałek do sklepów.

Eiger, któremu nie wystarczały legalne zarobki, wpadł na pomysł wyjmowania z każdego pudełka części zapałek, na dno pudełka układał zapałki na krzyż i dopiero resztę pudełka wypełniał. W ten sposób zamiast przepisowych 46 zapałek, w pudełkach znajdowało się zaledwie około 20 sztuk.

Na rozprawie sądowej Eiger starał się zwalić całą winę na hurtownika zapałczanego Finkla, jednak Sąd Grodzki nie dał jego tłumaczeniom wiary i skazał go na 5 miesięcy aresztu.

Wojska negusa przechodzą do natarcia

Plan oskrzydlenia Włochów

przez dedżjaka Rellemie Merib

Na froncie północnym zgodnie z informacjami, krótko ujętemi w komunikacie urzędowym włoskim toczyły się wczoraj znaczniejsze walki. Według wiadomości z Asmary, armja włoska prowadziła dziś operacje mające na celu otrzymanie komunikacji pomiędzy poszczególnemi odcinkami frontu włoskiego w prowincji Tigre. Z tego oświetlenia dzisiejszych operacyj wynika, że wojska abisyńskie ujęły dziś inicjatywę w swoje ręce. Świadczą o tem następujące informacje, potwierdzone ze wszystkich źródeł:

Kolumna askarysów wspomagana przez oddziały dankalisów pod wodzą płk. Lorenzini posuwa się na Arbi, mając na celu uwolnienie Arbi - Dera od wojsk Dedżjaka Kassa - Sebat. Akcja ta ma na celu zabezpieczenie lewego skrzydła wojsk włoskich.

W rejonie Geralta toczono dziś walki z wojskami dedżjaka Gebrjeta, który przerywał komunikację prawego skrzydła włoskiego z Makalle. Dedżjak Gebrjet jest pod rozkazami rasa Sejuma.

Aktywność Abisyńczyków

Według informacyj niemieckich z Addis Abeby nad strumieniem Geva dopływem rzeki Takaze toczy się bitwa pomiędzy Makalle i Antalo. Biorą w niej udział wojska rasa Sejuma, które według tych wiadomości osiągają sukcesy. Według obserwacyj lotników włoskich, pod Amba - Aladżi koncentrują się wojska abisyńskie i niewątpliwie dojdzie tam do bitwy.

Dzienniki rzymskie donoszą natomiast o szybkim rozwoju akcji wojsk gen. Maravigna w kierunku rzeki Takaze. Na prawem skrzydle osiągnięto pozycje, odległe o 4 km. od rzeki Takaze. W centrum zajęto stanowisko na południe od Addis - Rassi. Lewe skrzydło, idące drogą karawanową, przechodzące przez Gebako, osiągnie rzekę Takaze dziś wieczorem. Nowe linje włoskie na zachodniej części frontu Tigre wzmocnione będą niebawem artylerją. Prowincja Tembien otoczona jest obecnie od zachodu przez wojska gen. Maravigna, a od wschodu i północy przez korpus gen. Biroli.

Na froncie południowym według informacyj abisyńskich z Harraru pod Anelo w okolicach Gorabei kolumna włoska starła się dziś z Abisyńczykami, przyczem poległo 12 Włochów, a około 1000 somalisów włoskich dostały się do niewoli. W ręce Abisyńczyków wpadło, według tej relacji, potwierdzonej ze źródeł angielskich 6 czołgów. Urzędowy komunikat włoski kategorycznie tym informacjom przeczy, twierdząc, że w okolicach Gorahei dziś bitwy nie było.

W każdym razie, przyznają to i komunikaty włoskie i Daggabur i Sassabaneh są nadal w rękach Abisyńczyków.

Według informacyj francuskich Włosi nie spodziewają się w akcji prowadzonej z frontu południowego w kierunku północnym większego oporu aż do Harraru, opierając swe wyrachowania na tem, że po opuszczeniu Gorahei Abisyńczycy nie mają w Ogadenie dosyć wody. Generał Graziani zaś zaopatruje w wodę swoją armję w dostatecznej ilości.

Liczą się natomiast Włosi z silnym oporem na południe od Harraru, a także z tem, że ras Desta stoi na czele znacznych sił w rejonie Sidamo i Borbranda, na granicy Kenyi i Bale, ześ pomiędzy Jubą i rzeką Webbi - Szebeli, dezjak Rellemie Merib na czele 30.000 gotów jest do wkroczenia na tyły wojsk gen. Graziani do Somali włoskiego.

Dowódca askarisów

przeszedł na stronę Abisynji

ADDIS ABEBA, 14.11. (PAT). Jeden z dowódców askarisów z Erytrei włoskiej przeszedł dziś na stronę Abisynji, przyprowadzając ze sobą 1400 ludzi z karabinami, 26 karabinów maszynowych i sprzęt bojowy. Był on w swoim czasie skazany na śmierć przez negusa, uciekł do Erytrei i służył w armji włoskiej. Obecnie negus darował mu życie i obiecał nawróconemu nagrodę.

„Król" pozłacanej młodzieży

Aresztowany w kabarecie

Od pewnego czasu grasował szczególnie na terenach „dancingów nocnych" Jakób Nachtil, buchalter ze Lwowa, występujący w rolach „mecenasa" i „dyrektora" i używający często przybranego nazwiska — Janiczek. Rzekomy mecenas i dyrektor występował w różnych dancingach warszawskich.

Sprytny aferzysta bywał conocnym gościem dancingów w otoczeniu kilku swych przyjaciół, przeważnie z żydowskiej młodzieży. Nachtil zawierał znajomości przedewszystkiem z takiemi kobietami, o których dowiadywał się, że posiadają większą ilość gotówki. Następnie groził skompromitowaniem, aby móc się domagać od nich okupu, grożąc w przeciwnym razie skargą do męża, rodziców i t. p.

Wczoraj w nocy na jednym z dancingów przy ul. Jasnej bomba pękła! Zjawiło się na sali trzech wywiadowców stołecznego Urzędu Śledczego, którzy podeszli do Nachtila i okazali mu nakaz prokuratora. Nachtil zbladł, próbował się tłumaczyć, jednak po chwili ustąpił i pod eskortą wywiadowców pojechał do Urzędu Śledczego. Po kilku godzinach Nachtila przewieziono do więzienia przy ul. Dzielnej, t. zw. Pawiaka.

Do władz prokuratorskich wpłynęła skarga, podpisana przez pięć kobiet, które proszą w rezultacie o pociągnięcie Nachtila do surowej odpowiedzialności karne, za szantaż.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 14 listopada

Dewizy: Belgja 89.75; Holandja 360.90; Kopenhaga 116.80; Londyn 26.15; Nowy Jork 5.31 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.31 i pięć ósmych; Oslo 131.35; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 172.85; Włochy 43.12; Berlin 213.45.

Obroty dewizami nieco mniejsze od średnich; tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31 i jedna czwarta; rubel złoty 4.76; dolar złoty 8.98 i pół; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 149.25—149.75; funty ang. (banknoty) 26.15.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.25—61.38 (odcinki po 500 dol.) 62.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 112.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.00—51.75; 5 proc. konwersyjna 65.50; 6 proc. poż. dolarowa 77.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa 54.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kr. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 pr. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 pr. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 pr. L. Z. Banku roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rol. 83.25; 8 proc. Listy Zast. Tow. Kredytow. przem. pol. funt. 91.25—91.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 42.75 — 42.50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 50.50—50.00—50.25; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 45.25; 5 proc. L. Z. m. Siedlec (1933 r.) 34.00; 5 i pół proc. oblig. m. Warszawy 55.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 57.00.

Akcje: Bank Polski 95.00 — 94.75; Węgiel 14.90; Lilpop 8.50; Ostrowiec 18.00; Starachowice 32.25 — 32.50.

Dla pożyczek państwowych i akcyj tendencja niejednolita.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 92.50 (w proc.); 7 proc. Śląska 69.75 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót wyniósł 2.777 tonn. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 19.75 — 20, zbierana 19.25—19.75, żyto I-szy st. 13.25 — 13.50, I-A standart bez obrotu, żyto II-gi st. 13 — 13.25, owies I-szy st. 15.25 — 15.75, I-A standart 15.75—16, II-gi st. 14.75 — 15.25, jęczmień browarny 16.25 — 17, gat. II-gi 14.50 — 15, gat. III-ci 14.25 — 14.50, gat. 4-ty 13.75 — 14, groch polny 23—25, Victoria 32—35, wyka 22—23, peluszka 23.50—24.50, łubin niebieski 8.25 — 8.75, żółty 9.75—10.25, rzepak zimowy 43.50—44.50, rzepik zimowy 42—43, rzepak i rzepik letni 42—43, siemię lniane bazis 33.50 — 34.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 100, bez kanianki o czystości 97 proc. 115 — 125, biała surowa 60—70, bez kanianki o czystości do 97 proc. 80 — 90, mak niebieski 63 — 65, ziemniaki jadalne 4 — 4.25; mąka pszenna gat. I-A 33 — 35, gat. I-B 31 — 33, gat. I-C 29 — 31, gat. I-D 27 — 29, gat. I-E 25 — 27, gat. II-A 24 — 26, gat. II-D 23 — 24, gat. II-F 22 — 23, gat. II-G 21 — 22, mąka żytnia „wyciągowa" 23 — 23.50, mąka żytnia gat. I-szy do 45 proc. 22 — 23, gat. I-szy do 55 proc. 21 — 23, gat. II-gi 16.50 — 17.50, razowa 16—17, otręby pszenne grube 10.25 — 10.75, średnie 9.50 — 10, miałkie 9.50 — 10, żytnie 8 — 8.50, kuchy lniane 16.25—16.75, rzepakowe 13.25 — 13.75, śruta sojowa 22.50—23.

Dekrety podatkowe i mieszkaniowe
ukażą się dziś w „Dzienniku Ustaw"

Dziś w „Dzienniku Ustaw" ogłoszone będą dekrety w sprawie wprowadzenia podatku od uposażeń pracowników zatrudnionych z funduszów publicznych oraz o obniżce komornego i skasowaniu podatku lokalowego od mieszkań mniejszych.

Dekret o obniżce komornego w domach starych zmniejsza automatycznie wysokość dotychczasowego komornego w mieszkaniach 1, 2 i 3-izbowych o 15 proc., oraz w mieszkaniach 4, 5, 6 i 7-izbowych o 10 procent. Niezmienione zostaje komorne w mieszkaniach, liczących więcej niż 7 izb, które, jak wiadomo zostają jednocześnie wyłączone spod ochrony lokatorów. — Nie będzie również podlegać obniżce komorne w tych mieszkaniach, na wynajem których zawarte są umowy z gospodarzami na określone komorne.

Podatek lokalowy skasowany będzie całkowicie dla mieszkań 1 i 2-izbowych oraz w niektórych wypadkach i 3-izbowych, jeśli w mieszkaniach tych mieszkają bezrobotni, nie posiadający sublokatorów. W pozostałych lokalach utrzymana będzie dotychczasowa skala podatku lokalowego. Podatek ten będzie wymierzany na 2 lata zgóry według nowej obniżonej stawki komornego i płatny będzie w dwóch ratach półrocznych. Mianowicie do 30 kwietnia i 31 października.

Obniżka komornego w domach nowych, nie podlegających ochronie lokatorów, nie jest narazie do przeprowadzenia. Przewiduje się jedynie w przyszłości zbadanie gruntowne zagadnienia kredytowego, mianowicie ewentualnego obniżenia stopy procentowej, wpłaconej Funduszowi Rozbudowy z tytułu pożyczki budowlanych.

Wilno obniża cenę prądu
Duże rabaty dla abonentów

WILNO, 14. 11. (tel. wł.). — Zapadła tu doniosła uchwała zarządu miasta o obniżeniu dotychczasowej taryfy elektrycznej. Obniżono mianowicie cenę za każdy klw/g o 10 gr., to znaczy zamiast 85, opłata wynosić będzie 75 gr., w czem 10 gr. na bezrobotnych. Ponadto uchwalono jeszcze obniżki o charakterze specjalnym, a więc opłaty za prąd reklamowy zmniejszono do 40 groszy (dotychczas 45), taryfę motorową do 30 gr. (32 gr.), a taryfę dla warsztatów rzemieślniczych ustalono na 25 gr. za klw/g.

Oprócz obniżek udzielane mają być dość duże rabaty w zależności od ilości zużywanego prądu, aż do 11 gr. za klw/g.

Zasady nowej podwyżki
podatku dochodowego

Po załatwieniu w środę przez komitet ekonomiczny ministrów, projekt dekretu o podwyżce podatku dochodowego ma znaleźć się dziś na porządku dziennym Rady Ministrów.

Jak donosiliśmy wczoraj, komitet ekonomiczny postanowił zrezygnować z obniżenia minimum podatkowego przy dochodach fundowanych z 1.500 do 1.200 zł., tak że dochody poniżej 1.500 zł. rocznie pozostaną nadal wolne od podatku — co ma znaczenie zwłaszcza dla rolników i drobniejszych warsztatów rzemieślniczych. Natomiast dochody niefundowane (t. j. wynagrodzenia za pracę), które dotychczas podlegały podatkowi tylko powyżej 2.500 zł., obecnie będą opodatkowane już, poczynając od 1.500 zł. Wskutek tego podpadnie pod podatek dochodowy cały szereg niższych urzędników samorządowych i prywatnych, funkcjonarjuszy niższych i robotników, którzy dotychczas byli od niego wolni.

Stawki podatku dochodowego który dotychczas przynosił rocznie 180 miljonów zł., a obecnie ma przynieść o 60 miljonów więcej, będą podwyższone średnio o jedną trzecią. Stosunkowo mniejsze będzie to podwyższenie przy dochodach niższych (około 20 proc.), przy dochodach średnich (ok. 500 zł.) będzie wynosiło około 50 proc., przy wyższych zaś podwyżka będzie wzrastała, dochodząc do 150 proc. Dochody najwyższe, przy których dotychczas podatek wynosił 25 proc. a dodatek kryzysowy 10 proc., będą obecnie opodatkowane wedle skali 50 proc., a więc podatek będzie wynosił połowę całego dochodu.

Doniesienie jednego z wczorajszych pism, jakoby Dziennik Ustaw z temi dekretami ukazał się już w dniu wczorajszym, jest błędne.

Na giełdzie małych mieszkań
Skok cen o 50 procent
Powrotna fala dobrej konjunktury... dla handlujących lokalami

Mimo zwiększania liczby nowych nieruchomości z setkami izb mieszkalnych, głód mieszkaniowy istnieje nadal zarówno w stolicy jak i na prowincji, choć tam sytuacja jest lepsza. Niektóre miasta prowincjonalne przeprowadzają obecnie spisy lokalów wolnych. Naogół jednak wolne są lokale większe — mniejszych, natomiast brak.

Ten stan rzeczy najjaskrawiej występuje w większych miastach, najostrzej rysuje się w Warszawie.

Ten głód małych lokalów ustala i wpływa na cenę rynkową mieszkań. Dziś ceny skoczyły znacznie w górę, blisko o 50 procent cen z przed miesiąca, cen, które od dłuższego czasu stale, znacznie opadały. (Co było zjawiskiem normalnem i pożytecznem).

Jeden z pośredników mieszkaniowych mówił mi: — Mam dużo okazyj, sporo mieszkań do sprzedaży, ale będę czekał z „towarem". Teraz dopiero zaczyna się konjunktura.

Obniżka pensyj, obejmuje prawie wszystkich (pośrednio lub bezpośrednio) — budżety domowe doprowadzone już do kresu oszczędności i zaciskania nie o wiele dadzą się skurczyć. Obniżka komornego zniknie wobec wysokości obniżki dochodów i coraz groźniejszego wzrostu kosztów utrzymania. Kompensat trzeba szukać w zejściu jeszcze o jeden stopień w poziomie życia — w zmianie między innemi lokalu na mniejszy i tańszy.

Masowe parcie urzędników ku drobnym lokalom zwiększyła kolosalnie popyt. Pośrednicy mieszkaniowi zacierają ręce.

Wytwarza się dziwny stan rzeczy. W domach nowych za dwa pokoje z kuchnią i łazienką (chyba minimum dla jakotako kulturalnego człowieka!) płaci się średnio 150 złotych, a biorąc pod uwagę, że nowe domy znajdują się zwykle poza śródmieściem — komorne kalkuluje się jeszcze wyżej, gdy w domach starych cena takiego mieszkania nie przekracza zwykle 90 złotych, a po obniżce wyniesie średnio około 80 zł.

Nic dziwnego, że zarówno ci, którzy mieszkają w nowych domach chcą zmienić swą niedogodną finansowo sytuację, jak również, że zajmujący większe lokale szukają na gwałt mniejszych. Domowy deficyt budżetowy na dłuższą metę jest nie do pokrycia.

Zadłużony po uszy, do kilkakrotnej wysokości swej miesięcznej pensji pracownik prywatny czy publiczny staje przed alternatywą, albo wysokiego czynszu w nowym domu, co już podważa jego budżet i wywraca wszelką kalkulację, albo niskiego czynszu w starym domu przy wpłacaniu wstępnego haraczu w formie odstępnego.

Bajeczne „okazje" nabycia mieszkania bez odstępnego zdarzają się rzadko i są z reguły mocno problematyczne.

Zainteresowałem się niedawno dwoma takiemi ofertami. Poszedłem obejrzeć mieszkania. Jedno, dwupokojowe z kuchnią na Solcu (blisko numeracji początkowej). Malutkie, niziutkie, bez wody, bez ubikacji, ciemne, brudne, w okropnym domu. Potwornie daleko od śródmieścia. Cena przystępna... 93 złote, wprost od gospodarza.

Drugie mieszkanie na Podwalu. Kompletna ruina. Wejście jak nora. Ciasno, wilgotno, sufit, iż można ręką dostać. Także „okazja"— bez odstępnego i to trzy pokoje i tylko za 100 złotych.

* * *

Ktoś słyszałem, jak się dopytywał, co będzie z mieszkaniami, które już w stosunku do komornego przedwojennego uzyskały obniżkę czynszu w drodze porozumienia z właścicielem. Czy teraz będą korzystały z obniżki? Czy więc obniżka będzie stosowana od ostatniego komornego, czy od podstawowego?

Pytań jest więcej, a i niepewności, nietylko co do obniżki komornego, coraz więcej. Ceny wielu artykułów i wyrobów idą w górę — obniżka zarobków inie i tak skromny budżet.

Przyszłość wyjaśni wiele rzeczy. (a).

1.3 milj. zł. zysku
wykazali sekwestratorzy Żyrardowa

Sekwestratorzy sądowi Żyrardowa wnieśli w dniu wczorajszym do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie nowe sprawozdanie z działalności za ostatni rok bilansowy od 1 lipca 1934 r. do 1 lipca 1935 r.

Jak wynika ze sprawozdania, Żyrardów przyniósł w drugim roku pracy pod zarządem sekwestratorów zysk w wysokości 1.309.000 złotych. Stan zatrudnienia robotników w Zakładach Żyrardowskich wzrósł od czasu objęcia kierownictwa Zakładów Żyrardowskich przez sekwestratorów o 732 osoby, do 3.275.

Stan zadłużenia Zakładów Żyrardowskich zmniejszył się o 410.000 zł. do sumy 4.869.000. Dzięki redukcjom wydatków administracyjnych, pensyj wyższych urzędników, komornego i t. p. uzyskano oszczędności w wydatkach w sumie 1.200.000 zł.

Zajścia przeciwżydowskie
w Poznańskiem, na G. Śląsku i w Kieleckiem

„Kurjer Poznański" donosi, że w Poznaniu polska młodzież akademicka urządziła w kawiarni „Esplanada" manifestację przeciwko żydowskiemu dyrygentowi grającej w tej kawiarni orkiestry Arkadjuszowi Flato. „Kurjer Poznański" donosi, że manifestanci otrzymali przyrzeczenie, iż żyd nie będzie dyrygentem orkiestry. Następnie ta sama grupa urządziła manifestację na pl. Wolności.

Żydowska Agencja Telegraficzna (ŻAT) donosi z Poznania:

W miasteczku Oborniki niewykryci sprawcy wybili szyby w sklepach żydowskich. Napastnicy wzywali przytem żydów do opuszczenia miasta.

W Lesznie i Wronkach rozlepiono wielkie plakaty, nawołujące do bojkotu żydów.

W Rawiczu do mieszkań żydowskich wkroczyli młodzieńcy, polscy z okrzykami: „Bolszewicy, wynoście się do Rosji"!

W Czarnkowie zdemolowano kilka mieszkań i sklepów żydowskich. Kilku żydów, wśród nich miejscowych mieszkańców Mosesa i Natuliusa, pobito.

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi z Katowic:

„W miejscowości Wodzisław na Śląsku wytłuczono szyby wystawowe w sklepach, należących do Abrama Halperna, Mosze Lewkowicza i Majera Perelmutra. Straty wynoszą 1600 złotych. Zatrzymano niejakiego Teodora Szyszkę, który jednak nie przyznaje się do winy. Jest on czynnym członkiem Stronnictwa Narodowego.

„Warszawski Dziennik Narodowy" donosi:

„W Sulmierzycach pow. radomszczańskiego w tych dniach doszło do awantury z żydami. W czasie awantury poturbowano kilkunastu żydów i wybito szyby w domach żydowskich.

Powodem zajścia było ustawienie przez żydów straganów z towarem przed kościołem w czasie odbywającego się tam odpustu.

Po uprzątnięciu żydowskich straganów zapanował spokój".

Nowy numer
„Prosto z Mostu"

47-y numer tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z mostu", przynosi artykuł wstępny pióra Stanisława Piaseckiego p. t. „Wawrzyn akademicki przedstawia się". Wacław Kloss pisze o tem „Jak Matejko dał odprawę biurokracji", H. Korotyński o Żeromskim jako naukowcu. Dalej w numerze wiersz K. I. Gałczyńskiego, reportaż z Torunia St. Szurlejówny, artykuł T. Trzcińskiego p. t. „Ku średniowieczu wstecz czy naprzód", feljetony: W. Wasiutyńskiego i J. Waśniewskiego, c. d. powieści A. Świętochowskiego „Twinko", noweli Cz. Straszewicza „Wzgórze księżyca", Pozatem szereg ciekawych recenzyj: teatralne— pióra St. Piaseckiego, z książek — A. Jesionowskiego, A. Mikułowskiego i J. Andrzejewskiego. Muzyczne — K. Régameya, z wystaw — J. Bajkowskiego, i filmowe — A. Mikułowskiego. Przegląd prasy, panopticum i kroniki uzupełniają numer.

Cena numeru w prenumeracie 30 groszy. Prenumerata kwartalna 3.60 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 24.

250 nowych
posterunkowych P. P.

W Mostach Wielkich otwarty został w b. tygodniu kurs dla funkcjonarjuszów P. P. Na kursie tym przeszkolonych będzie 250 nowoprzyjętych do służby posterunkowych.

Katastrofa kolejowa
pod Jabłonną

Z niewyjaśnionych narazie przyczyn w Buchniku koło Jabłonny wykoleił się wagon pociągu nr. 83, zdążającego do Warszawy. Wskutek wypadku powstał zator, nad usunięciem którego pracowano około 3 godzin.

Wypadku z ludźmi nie było.

Węgierscy studenci
przyjadą na naukę do Polski

W wyniku ostatniej wizyty Ministra Oświaty Węgier, Homana, w Warszawie i porozumienia kulturalnego polsko - węgierskiego, przyjadą do Polski na studja w r. 1936 akademicy węgierscy. Zapowiadane jest przybycie około 200 studentów, którzy wysłuchają wykładów o Polsce, zwiedzą piękne miasta i zabytki historyczne.

Wycieczki te prowadzone będą na zasadzie wzajemności i także polscy studenci wyjadą do Węgier.

Skarb przegrał proces
o tereny sporne miasta Brześcia

Sąd Najwyższy wydał ostateczne orzeczenie w sprawie tasiemcowego procesu, toczącego się między magistratem miasta Brześcia nad Bugiem a Skarbem Państwa o wielkie tereny miejskie zajęte przez państwo jeszcze w roku 1919.

Mieszkańcy Brześcia, na mocy specjalnego ukazu cara z roku 1834 na tych terenach wypasali bydło. W roku 1871 na mocy zatwierdzonej przez cara uchwały komitetu ministrów tereny te przeszły na własność miasta, od którego władze rosyjskie w miarę potrzeby nabywały poszczególne działki pod twierdzę, kolej, prochownię i t. p. W roku 1892—93 zarząd gubernialny sporządził plany gruntów, jako „gruntów miasta Brześcia, dzierżawionych przez wojsko na place ćwiczeń.

W roku 1928 magistrat wytoczył Skarbowi Państwa proces o zwrot tych placów, przyczem przedstawiciel Prokuratorji Generalnej wystąpił z twierdzeniem, że ogólna ustawa zatwierdzona przez cara w 1871 r. nie mogła obalić specjalnego ukazu z 1834 r. i że fakty nabywania spornych terenów przez rosyjskie władze należy tłómaczyć jedynie przekupywaniem przez samorząd brzeski urzędników, od których ten handel zależał.

Jednakże Sąd Okręgowy w Brześciu i Sąd Apelacyjny w Wilnie odrzucił argumentację Prokuratorji Generalnej, dowodząc, że Prokuratorja nie przedstawiła dowodów na owo przekupstwo.

W Sądzie Najwyższym, do którego Prokuratorja odwołała się z kasacją, jej mocodawca popierał swoje stanowisko(, dodając, że zasadniczym momentem sprawy jest wielki interes majątkowy, jaki w tej sprawie ma Skarb Państwa. Jednakże pełnomocnik magistratu podkreślił, iż jeśli ten interes jest wielkim dla Skarbu, tem większym jest dla magistratu brzeskiego, a ponieważ obie strony jednakowo korzystają z opieki prawa, więc z racji tego interesu żadna ze stron nie może żądać uchylenia wyroku.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną Prokuratorji Generalnej odrzucił.

Jak zahamować
dalsze zmniejszanie się liczby taksówek?

W związku z pracami komisji międzyministerjalnej, powołanej przez Komitet ekonomiczny ministrów dla zagadnień gospodarczych, Związek związków właścicieli dorożek samochodowych i związek właść. dorożek samochodowych w Warszawie przedstawili na wczorajszej konferencji regjonalnej w izbie przemysłowo - handlowej w Warszawie postulaty zmierzające do zahamowania dalszego zmniejszania się liczby dorożek samochodowych, które stanowi objaw nader niepożądany dla kraju.

Postulaty te zmierzają do umorzenia zaległości z tytułu Funduszu drogowego za ub. lata i obniżenia bieżących opłat od wagi wozów. Postulaty te poparto obfitym materjałem statystycznym. Dezyderaty właśc. taksówek spotkały się z przychylnem przyjęciem. Sprawa ta ma być w najbliższym czasie rozpatrzona i zdecydowana.

Walka z „naganiaczami"
adwokackimi

Rada Adwokacka w Warszawie wystąpi w najbliższym czasie do władz prokuratorskich i wojewodów o współdziałanie w ściganiu karnem t. zw. „naganiaczy", pośredniczących między klientelą a niektórymi adwoktami, zlaszcza w ośrodkach prowincjonalnych.

Akcja ta ułatwiłaby korporacyjnym władzom adwokackim oczyszczenie adwokatury z elementów niepożądanych.

Walka konkurencyjna
przedsiębiorstw publicznych z prywatnemi

Sfery gospodarcze Wielkopolski i Pomorza odczuwają coraz bardziej konkurencję przedsiębiorstw publicznych, zwłaszcza komunalnych. W niektórych miastach prowincjonalnych dzielnicy zachodniej nawet zakłady użyteczności publicznej, jak np. elektrownie miejskie, podejmują się wykonywania prywatnych zamówień instalacyjnych po konkurencyjnych cenach i na warunkach spłaty ratalnej. Elektrownie miejskie podejmują również ratalną sprzedaż artykułów elektrotechnicznych, a nawet aparatów radjowych, co wywołuje zastój i zmniejszenie się obrotów w przedsiębiorstwach prywatnych.

Reprezentacje kupiectwa i przemysłu województw zachodnich postanowiły podjąć zabiegi, aby przedsiębiorstwa publiczne nie utrudniały walką konkurencyjną i tak już ciężkich warunków egzystencji prywatnych warsztatów pracy.

Należy zaznaczyć, iż na 51 powiatów, wchodzących w skład województw zachodnich, 28 powiatów prowadzi najrozmaitsze przedsiębiorsta w liczbie 38. Na ogólną ilość 170 miast, należących do województw zachodnich, 131 miast posiada przedsiębiorstwa w liczbie 391. Oprócz przedsiębiorstw użyteczności publicznej prowadzone są przez związki samorządowe takie przedsiębiorstwa, jak mleczarnie, stolarnie, tartaki, cegielnie, betoniarnie, drukarnie, gospodarstwa leśne i rolne oraz szkółki drzewek owocowych.

Baptyści z Wileńszczyzny
stracili 900 zwolenników

WILNO, 14.11. (Tel. wł.). — W ciągu drugiej połowy października i pierwszej dekady listopada, na Wileńszczyźnie uległo likwidacji siedem oddziałów sekty baptystów, przyczem wraz z oddziałami zamknięto domy modlitwy. Baptyści stracili w ten sposób około 900 zwolenników zwerbowanych przeważnie spośród prawosławnych, a zachęconych pożyczkami, prolongatami podatków i t. p. korzyściami materjalnemi.

Część baptystów przeszła na łono kościoła katolickiego.

Nowy dowódca O. K.
w Grodnie

Dowódcą O. K. III w Grodnie został mianowany gen. brygady Michał Karasiewicz - Tokarzewski.

Warunki uzyskania
karty rzemieślniczej

Liczni rzemieślnicy czynią na drodze niewłaściwej zabiegi o uzyskanie karty rzemieślniczej. Ze strony powołanej przypominają, iż podania o kartę wnosić należy do właściwego starostwa powiatowego.

Do podania dołączyć należy dyplom mistrzowski, dyplom czeladniczy, oraz zaświadczenie, stwierdzające odbycie 3-letniej pracy czeladniczej po złożeniu egzaminu.

Odznaczenia
urzędników sejmowych

We czwartek w południe marszałek Sejmu p. Car wręczył następującym urzędnikom Biura Sejmu odznaczenia nadane im w dniu 11 listopada bieżącego roku: dyrektorowi Biura Sejmu p. Aleksandrowi Rutkowskiemu Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta, szefowi Sekretarjatu marszałka Sejmu p. W. Zagórowskiemu Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta, naczelnemu redaktorowi sprawozdań stenograficznych i djarjusza p. Stanisławowi Czosnowskiemu Złoty Krzyż Zasługi, kierowniczce Biura stenograficznego p. M. Nowickiej Srebrny Krzyż Zasługi i niższemu funkcjonarjuszowi Biura Sejmu Leonowi Przybyszowi Bronzowy Krzyż Zasługi.

LISTOPAD

15

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—55	15—46
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
20—12	11—35
Dł. dnia	Ubyło
8—51	7—55

Dziś św. Gertrudy.
Jutro św. Edmunda.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Rose Marie“, w sobotę „Marta“.

W niedzielę 3 przedstawienia: o 12 w poł. poranek dla dzieci „Przekorna Lizetta“, popołudniu o 3.30 „Rose Marie“, wieczorem o 8-ej „Halka“.

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych „Przepióreczka“. Żeromskiego. W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Stare wino“.

TEATR POLSKI: Dziś o godz. 7.30 wiecz. „Kordjan“ Słowackiego. W niedzielę o godz. 3 pop. „Król Lir“ Szekspira z Węgrzynem.

TEATR NOWY: Dziś sztuka współczesna „Łańcuch“ Morawskiej. W niedzielę o godz. 3 pop. „Powrót mamy“.

TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty“ Bałuckiego. W niedzielę o godz. 11 zrana „Dom otwarty“ (przedst. szkolne); o godz. 4 pop. „Muzyka na ulicy“.

TEATR MAŁY: Dziś komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater“. W niedzielę o godz. 4 pop. „Żołnierz i bohater“.

STOŁECZNY TEATR POWSZ. Dziś o godz. 19-ej „Balladyna“ na ul. Młynarskiej Nr. 2. W niedzielę na ul. Młynarskiej Nr. 2 o godz. 17-ej i 20-ej „Świerszcz za kominem“ Dickensa.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro sztuka S. Żeromskiego „Turoń“ z udziałem S. Jaracza w roli Szeli. Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje Władysława Daszewskiego.

TEATR KAMERALNY: Dramat Żeromskiego „Ponad śnieg“. W sobotę premjera dramatu „Budowniczy Solness“ Ibsena.

INSTYTUT REDUTY: Codziennie komedja Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina“ w reżyserji Osterwy. Ostatnie — 338 przedstawienie w dniu 17 b. m.

TEATR MALICKIEJ: Ostatnie dni „Epoki tempa“ A. Cwojdzińskiego. W próbach „Noe“ Obey'a.

CYRULIK WARSZAWSKI: Aktualna satyra „Z przedziałkiem“. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.45 wiecz.

WIELKA REWJA (Karowa 18): W sobotę premjera komedji muzycznej Bernauera i Oesterreichera „Minister i dessous“ z H. Ordonówną, M. Dąbrowską, A. Fertnerem, I. Symem i L. Sempolińskim na czele.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Wesoła jesień“. Początek 7.20 i 9.45.

OPERETKA NA CHŁODNEJ: Dziś i codziennie operetka Kalmana „Hrabina Marica“.

CYRK: Program otwarcia, z Leinertem, człowiekiem-rakietą na czele.

Wypadki i kradzieże

Podrzucono dziecko. W domu przy ul. Królewskiej 17 znalazła dozorczyni, Marja Kulis, dziecko płci męskiej, liczące około 30 dni. Dziecko było podrzucone w śmietniku. Podrzutka, z wiedzą policji, przekazano do miejskiego domu wychowawczego przy ul. Nowogrodzkiej.

Pożar w szkole powszechnej. W szkole powszechnej przy ul. Chłodnej 11 zapaliła się wczoraj podłoga od niedopałka papierosa. Pogotowie 4 oddziału straży pożar ugasiło.

Przysypany ziemią. W czasie robót ziemnych przy budowie nasypów pod przyszły wiadukt kolejowy, na ul. gen. Zajączka zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. W pewnej chwili obsunęła się ziemia, zasypując robotnika Józefa Ślązaka (Elekcyjna 6). Po kilkunastu minutach robotnika odkopano. Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i przewiózł Ślązaka do szpitala Dz. Jezus.

Walka z gruźlicą w Warszawie

O koordynację wysiłków

Gruźlica, niestety, odgrywa b. poważną rolę w statystyce przyczyn śmierci w Polsce. Chorych na gruźlicę w kraju oblicza się na około miljon ludzi. W Warszawie choroba ta pochłania również wiele ofiar, w szczególności śród młodszego pokolenia i warstw uboższych.

Co w chwili obecnej robi się w walce z tą okrutną chorobą? Istnieje szereg instytucyj publicznych i towarzystw społecznych, które przeważnie borykając się z trudnościami finansowemi, usiłują budować tamę przed zalewem gruźlicy. Aby powiązać te rozstrzelone wysiłki w jedną całość, a przynajmniej zapoczątkować skoordynowanie pracy, powstało przy Tow. Medycyny Zapobiegawczej Centralne Biuro do Walki z Gruźlicą, znajdujące się pod opieką miejskiej służby zdrowia. Biuro to utrzymuje łączność ze wszystkiemi instytucjami przeciwgruźliczemi, prowadzi rejestrację chorych, pośredniczy w umieszczeniu chorych w szpitalach, dba o to, by każdy chory znalazł się pod opieką najbliższej poradni przeciwgruźliczej.

W ciągu 1934 r. Biuro otrzymało 7,425 zgłoszeń. Po dokładnej segregacji okazało się, że tylko 2,609 chorych zgłoszono poraz pierwszy, inni już się znajdowali w kartotece Biura. Chorych niebezpiecznych dla otoczenia było 2.303, którzy wydzielali zarazki w plwocinie (t. z. prątkujących). Biuro przekazało 1,339 chorych pod opiekę poradni, ponadto za pośrednictwem Biura 363 osoby umieszczono w szpitalach i sanatorjach. Przyjmowanie do szpitali jest uzależnione od opinji lekarskiej. W r. b. działalność biura wzmogła się. Liczba zarejestrowanych chorych prątkujących osiągnęła 7,281. Warszawskie Tow. Medycyny zapobiegawczej dąży obecnie do dalszej rozbudowy współpracy instytucyj przeciwgruźliczych, by stopniowo stworzyć jednolitą akcję przeciwgruźliczą, łączącą wszystkie wysiłki publiczne i społeczne.

Dożywianie dzieci w szkołach od 15 b. m.

Zgodnie z zapowiedzią, 15 b. m. Rada szkolna m. stoł. Warszawy rozpocznie akcję dożywiania dzieci w publicznych szkołach powszechnych stolicy. Akcja ta obejmie stopniowo około 25 tysięcy dzieci, specjalnie zakwalifikowanych z pośród najbardziej potrzebujących. Są to dzieci bezrobotnych i częściowo zatrudnionych.

W szkołach, posiadających odpowiednie urządzenia, dzieci będą otrzymywały pół litra zupy (codziennie innej) i 100 gramów chleba pytlowego, w innych 1/4 litra mleka i również 100 gr. chleba. Posiłki będą wydawane codziennie, oprócz niedziel i świąt. Posiłek będzie zawierał około 600 kalorji, a koszt jego wyniesie przeszło 11 groszy na dziecko. Część dzieci, uczęszczająca do szkół nieposiadających pomieszczeń dla dożywiania, otrzymywać będzie posiłki w 5 kuchniach rejonowych Rady szkolnej, specjalnie w tym celu zorganizowanych.

Koszt miesięczny dożywiania dzieci, przy pełnym kontyngencie 25.000, wyniesie około 70.000 zł.

Komisja porozumiewawcza

pracowników miejskich R. P.

W związku z projektami, zmierzającemi do uporządkowania stosunków uposażeniowych, pragmatycznych, emerytalnych i dyscyplinarnych pracowników samorządowych, ostatnio powstała w Warszawie komisja porozumiewawcza wszystkich centralnych organizacyj pracowników miejskich R. P., w skład której wchodzą przedstawiciele organizacyj zrzeszających pracowników miejskich umysłowych i fizycznych. Organizacyjne posiedzenie komisji już się odbyło, następne zwołano na poniedziałek.

We wszystkich powyższych sprawach wspomniane organizacje będą występowały jednolicie, po uzgodnieniu poglądów w komisji.

Emeryci państwowi bronią się

przed obniżką zaopatrzenia

Związek polskich zrzeszeń emerytalnych złożył p. Ministrowi Skarbu obszerny memorjał w sprawie zamierzonej obniżki uposażeń emerytalnych. Memorjał stwierdza, że w celu opanowania deficytu budżetowego zamierzone jest uderzenie w najsłabiej uposażone warstwy społeczne (przeciętna emerytura państwowa wynosi 130 zł. miesięcznie) aż trzema sposobami:

1) wprowadzeniem nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń, pobieranych z funduszów publicznych, 2) podwyższeniem podatku dochodowego, który emeryci opłacają i 3) odjęciem od podstawy wymiaru emerytalnego części lat spędzonych w służbie zaborczej.

Wszystkie te trzy sposoby obniżą dotychczasowe pobory emerytów mniej więcej o 25 proc. mimo, że dotychczas w ciągu ostatnich 5 lat obniżono je już o 47 proc. Szczególnie krzywdzący jest zamiar odjęcia emerytom praw nabytych i dobrze opłaconych.

Planty praskie

oddane do użytku publicznego

W dzień Święta Niepodległości, 11 b. m., nastąpiło udostępnienie szerokiej publiczności plantów na ul. Targowej na Pradze, które dotychczas były ogrodzone i publiczność nie miała do nich dostępu. Na plantach ustawiono odpowiednią liczbę ławek.

Korzystanie z tych ławek znacznej liczby spacerowiczów świadczy o celowości tego udogodnienia, jednakże Towarzystwo „Koło prażan“ w dalszym ciągu czyni starania o właściwe oświetlenie tych plantów oraz skweru przy zbiegu Targowej i Zygmuntowskiej, naprzeciwko gmachu dyrekcji kolejowej, co ma nastąpić już wkrótce, wobec zgody wyrażonej przez Zarząd Miejski.

Msza św. w kaplicy Zamkowej

W niedzielę, dnia 10 b. m. odbyło się w kaplicy zamkowej nabożeństwo, podczas którego pienia religijne i solo skrzypcowe wykonali znani artyści: pp. Halina Balińska, Aniela Szlemińska i Tadeusz Łuczaj.

KONCERT KOMPOZYTORSKI ST. KAZURY

W niedzielę, 17 b. m., o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum koncert kompozytorski Stanisława Kazury. Udział biorą: Stefanja Millerowa — śpiew, prof. Margerita Trombini-Kazuro — klawesyn, prof. Wacław Kochański — skrzypce, prof. Paweł Lewiecki — fortepian, prof. Wincenty Laski — dyrekcja, prof. Jerzy Lefeld — akompanjament oraz Polska Kapela Ludowa.

Z miasta

KOSZT WYŻYWIENIA RODZINY PRACOWNICZEJ

W tygodniu od 4 do 9 b. m. koszty wyżywienia rodziny pracowniczej w m. stoł. Warszawie wynosiły przeciętnie dziennie 2 zł. 96 gr. W porównaniu z tygodniem porzednim koszty wyżywienia wzrosły o 0,93 proc.

REJESTRACJA

W sobotę, 16 b. ., w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w r. 1915, winni zgłosić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do 13, poborowi zamieszkali na terenie 10 komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter L do Ż.

NARODZINY JELENIA W ZOO.

W Ogrodzie Zoologicznym urodził się jeleń indyjski czytal-koziołek. Jest on już dostępny do oglądania przez publiczność.

RADJO

WARSZAWA

Piątek, dn. 15 listopada

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 Parę inform. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci starszych): „O 11-ym Listopada“ — obrazek słuchowiskowy K. Konarskiego. 12.40 Konc. zesp. H. Adamskiej - Grossmanowej (muz. lekka). 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 Z rynku pracy.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Konc. Ork. Dętej 63 p. p. pod dyr. Z. Grabowskiego z Torunia (muz. lekka). 16.00 Pogad. dla chorych w oprac. ks. M. Rekasa (ze Lwowa). 16.15 Konc. ork. Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Chwilka pytań“ — pogad. dla dzieci starszych w oprac. W. Frenkla. 17.00 „Śmierć — nauczycielką życia“ — odczyt-reportaż z Zakł. Anatomji Patolog. Uniw. Jagiel. — przeprow. dr. J. Kowalczykowa (z Krakowa). 17.15 Minuta poezji: wiersze K. Wierzyńskiego. 17.20 Recital fortep. Stefanji Feltens. Fr. Liszt: Szmery leśne, Etiuda f-moll, Tarantella — Wenecja i Neapol; F. Mendelssohn-Bartholdy: Liszt: Marsz weselny. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Recital śpiewaczy Gerharda Hüsch'a. Przy fort. L. Urstein. W progr. pieśni Schuberta, Schumanna i H. Wolffa. 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 Życie kult. i art. stolicy. 18.45 Stare walce w wyk. Ork. Salonowej Edith Lorand (pł.). 19.00 „Skrzynka roln.“ — inż. W. Tarkowski. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Aktualny monolog. 20.10. Koncert Symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udziałem EWY BANDROWSKIEJ - TURSKIEJ (śpiew). W progr. W. A. Mozart: Symfonja C-dur Nr. 36 — wyk. orkiestra: L. v. Beethoven: Adelaida op. 46, Fr. Liszt: Loreley — odśp. z tow. ork. Ewa Bandrowska-Turska; M. Karłowicz: Powracające fale, poemat symfoniczny — wyk. ork.; K. Szymanowski: Samotny księżyc, S. Wasilenko: 2 pieśni maoryjskie — odśp. z tow. ork. Ewa Bandrowska-Turska; M. Reger: Kołysanka, C. M. Weber: Zaproszenie do tańca — odśp. z tow. fort. E. Bandrowska-Turska; Wagner: Uwertura do opery „Śpiewacy Norymberscy“ — wyk. ork. W przerwie około godz. 20.50: Dzien. wiecz. oraz „Obrazki z Polski współcz.“ 22.30 „Jaśnie Pan Szofer“ — transmisja z atelier filmowego. 22.50 Muzyka tan. (pł.). W przerwię o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotn.

Sobota, dn. 16 listopada

6.30 „Kiedy ranne“... 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 „Parę inform.“ 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. połud. 12.15 Konc. Małej Ork. P. R. 13.25 Chwilka gosp. domowego.

14.30 Muzyka lekka (pł.). 15.00 Odczytanie fragmentu z powieści J. Wittlina „Sól Ziemi“ p. t. „C. K. Rada Koronna“. 15.15 „Nasz handel morski“. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Konc. orkiestry pod dyr. Sylw. Czosnowskiego (muz. lekka) z Wilna. 16.00 Lekcja jęz. franc. — lektor L. Roquigny. 16.15 Utwory organowe w wyk. Jana Kucharskiego. Transmisja z Konserwatorjum Warszawskiego. W progr. Vivaldi-Bach: Koncert a-moll: Allegro, Adagio, Allegro. 16.30 „Skrzynka techn.“ — red. Wacław Frenkel. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — aud. popr. prof. Br. Rutkowski. 17.00 „DUSZA JĘZYKA I DUSZA KRAJU“ — REPORTAŻ Z PRUS WSCHODNICH MELCHJORA WAŃKOWICZA. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt“: „Dziki łabędź“ — pogad. wygł. J. Sokołowski (z Poznania). 17.50 „Nasze miasta i miasteczka“: „Miasteczko Zakopane“ pogad. wygł. dr. Antoni Wieczorek (z Katowic). 18.00 Aud. dla dzieci: „Historja o Marceljanku i jego węzełku“ opow. dla dzieci młodszych St. Themersona (z Warszawy) i „Błażek“ — obrazek słuchowiskowy L. Krzemienieckiej (z Krakowa). 18.30 „Przegląd wydawnictw“ — prof. H. Mościcki. 18.40 Pogad. społeczna. 18.45 Utwory H. Berlioz'a (pł.). 19.00 „Przegl. roln. prasy“ — inż. I. Niewodniczańska (z Wilna). 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiadomości sport. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Mozaika muzyczna“ — piosenki, wyk.: M. Orzechowski — wibrafon, Wł. Szpilman — fort., M. Hoherman — harmonja i gitara, L. Narkiewicz — harfa, T. Zygadło — skrzypce. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz.“ 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy: „Lotnictwo w Polsce“. 21.30 „Wesoła Syrena“ — aud. w opr. M. Hemara. 22.00 „Czar walca“ — operetka w 3-ch aktach O. Strausa z J. Radwanówną i M. Dębowskim. 23.15 Wiad. meteor. dla kom. lotn. 23.20 Transmisja muz. tan. z Cafe-Clubu.

KINA

ACRON: „Piotruś“ i „Śladami Indjan“,
ADRIA: „Dwie Joasie“.
ANTINEA: „Tajemnice dżungli“ i „ABC miłości“.
AS: „Zew Trombity“.
AMOR: „Roześmiane oczy“ i „Trzy świnki“.
APOLLO: „Panienka z Poste Restante“.
BAŁTYK: „Anna Karenina“.
CAPITOL: „Wacuś“.
CASINO: „Dziewczę z Budapesztu“.
COLOSSEUM (DUŻA SALA): „Mężczyźni wolą mężatki“ i rewja.
COLOSSEUM (MAŁA SALA): „Pat i Patachon jako bezdomni“.
CORSO: „ABC miłości“ i rewja.
ELITE: „Pieśń nocy“, „Torreador i kobiety“.
ERA: „Sing Sing“, „Le Gong“.
EUROPA: „Rapsodja Bałtyku“.
FORUM: „Powrót Frankensteina“ i „Burza w szklance wody“.
HELJOS: „Tajemnica Expressu Nr. 6“ i dod.
KOMETA: „Mały pułkownik“, rewja.
KINOTEATR MIEJSKI: „Kapitan „Sorrell“.
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „100 metrów miłości“, dod.
LOS: „Bez nazwiska“, dod.
MASKA: „Żyd Süs“ i „Czerwona dama“.
MAJESTIC: „Oczy czarne“.
MARS: „Wesoła wdówka“ i Śladami Indjan.
MEWA: „Zemsta Pana X“ i „Wonder Bar“.
MUCHA: „Kobieta z rejestru“ i „Rozkosze małżeństwa“.
METRO: „Bar - nnewe“.
NOWA TOMBOLA: „Powrót Frankensteina“, „Poszukiwaczki złota“.
OKO PRASKIE: „Bengali“ i dodatki.
PAN: „Chińskie Morze“.
PETIT TRIANON: „Imitacja życia“. „Niebezpieczny kochanek“.
POPULARNY: „Jestem zbiegiem“, rewja.
PRAGA: „Legjon nieustraszonych“, rewja.
RAJ: „Wyspa Skarbów“.
RENA: „Noc Cudów“ i dodatki
RIALTO: „6 lat miłości“.
STYLOWY: „Sen Nocy Letniej“.
SFINKS: „Sonata“ i rewja.
SOKÓŁ: „Dziewczęta w mundurkach“ i „Dajemy rewję“.
ŚWIATOWID: „Szanghaj“.
ŚWIAT: „Żywy zastaw“ i „Skandal w Budapeszcie“.
TON: „Baboona“, dod.
UCIECHA: „Sequoia“
UNIA: „Młody las“, rewja.
zyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien por. 7.50 Progr. na dz. bież.

Dziś Bandrowska-Turska w koncercie symfonicznym

Wielkie koncerty symfoniczne Polskiego Radja z udziałem sławnych solistów odbywać się będą co dwa tygodnie, w piątek, w porze wieczornej. Inauguracją tych koncertów i wogóle nowego sezonu symfonicznego Polskiego Radja będzie piątkowy koncert, który uświetni swym udziałem nasza najsłynniejsza śpiewaczka Ewa Turska-Bandrowska. W pierwszych dniach grudnia wystąpi również w cyklu tych koncertów — sławny skrzypek — Jacques Tibaud.

Z teatrów

Uciekła mi przepióreczka...

Komedja w 3-ch aktach Stefana Żeromskiego w Teatrze Narodowym

Trudno jest pisać o Żeromskim. Upłynęło dziesięć lat od pewnego, pamiętnego dnia w chłodnym i wilgotnym listopadzie. Była mgła i mżył drobny deszcz. Stałem od wczesnego rana w długim szeregu szkolnym na placu Teatralnym. Wyglądał plac, jak zwykle, w takich smutnych chwilach — latarnie przesłoniła krepa, na wielkim balkonie opery płonęły znicze, a dookoła czekał nieruchomy tłum zamknięty zewsząd murami, jak na małym wiejskim cmentarzu. A jednak tym razem, wszystko to tak zdawałoby się znane, było jedyne.

Oto przyszliśmy żegnać człowieka, który odchodził niezastąpiony, a którego słowa przez wiele lat, jak płodne ziarna, głęboko zapadały w serca. Wielkość, której przykazaniami żywiło się parę pokoleń. Symbol czystej myśli narodowej, nauczyciel rodaków niestrudzony, „złota sława“ walczącej o niepodległość Polski... Jakżeż więc wyrazić wzruszenie, które dławiło wtedy gardła, jakiemiż słowami oddać ciężarem leżący w sercach ból?

I kiedy sztandarem przykryta trumna blaskiem ukazała się ponad głowami i jakgdyby w wieczny mrok wpłynęła w żałobną skargę marsza, wtedy wielu z nas młodych, za parę lat mających opuścić szkoły, pojęło ogrom tego co się dokonywa. Umarł Żeromski...

Pozostawił po sobie wspaniały testament, kilkadziesiąt krwią ociekających, serdecznych zaklęć. Gdy odszedł żywy człowiek, wróciliśmy do jego dzieł. A potem, wkroczywszy w świat, zaczęliśmy od nich odchodzić tak, jak odchodzi się od miłości — z lękiem i z bólem, i z tą nieśmiałą nadzieją, która towarzyszy wszelkim ważnym zmianom w życiu.

Zbyt mało jednak upłynęło jeszcze lat, aby słowa krytyki przychodziły łatwo. Nie chowa się świętości z dnia na dzień. Nawet sądzona — długo pozostaje kultem i jeśli traci pokrycie istotne żyje w nas tęsknotami, które kiedyś zaspakajała. I może dlatego, że sami tak ciągłym ulegamy zmianom, że w naszem niespokojnem życiu poto o coś walczymy, aby osiągnąwszy odejść i walczyć dalej, może dlatego jest w nas gorąca potrzeba utrwalania spraw wielkiej wagi, chronienia ich przed dniem codziennym, aby spoczywały w nas głęboko, jak komunja. Życie bez tego byłoby bardzo smutne, a my przeraźliwie ubodzy.

Czytelnicy usprawiedliwią mnie chyba, że nie napisałem zwykłej, normalnej recenzji. Można sobie raz do roku pozwolić na takie odstąpienie od zwyczaju. Nie chcę pisać o „Przepióreczce“ i z innych względów. Zamiast czytać krytyczne uwagi, niech lepiej wszyscy pójdą do teatru. Wiele rzeczy niejednych rozczaruje może w tej „Przepióreczce“, może nie każde zdanie poruszy tak, jak poruszało dziesięć lat temu. Możliwe to, prawie pewne. Wszystkie jednak zastrzeżenia znikną, gdy w drugim akcie podniesie się kurtyna i rozpocznie się wielki dajlog pomiędzy Przełęckim i Smugoniową, najcudniejsza poezja, hymn urodzonego liryka, dramat zawsze żywy, zawsze wzruszający. Słów, które idą ze sceny, słucha się z zapartym oddechem i z przejmującą radością, iż odnalazło się żywego Żeromskiego. Kto wie, czy nie ta właśnie świadomość wyciska łzy.

O s t e r w a wystawił „Przepióreczkę“ z tą samą starannością, z jaką sprezentował ją na premjerze. Po dziesięciu latach znowu ujrzeliśmy go w roli Przełęckiego. Postać ta jest tak zrośnięta z osobą Osterwy, iż trudno sobie wyobrazić, aby mógł kiedykolwiek grać Przełęckiego kto inny. Tym razem mniej było w grze Osterwy młodzieńczego czaru, więcej zaś dojrzałej powagi. W takiem ujęciu postać Przełęckiego niewątpliwie zyskała. Jest to chyba obecnie najlepsza rola Osterwy.

Doskonałą partnerkę miał Osterwa w M a r j i M o d z e l e w s k i e j, która wzruszająco i bardzo szczerze zagrała Smugoniową. G e l l ó w n a bez zarzutu wywiązała się z koturnowej i niewdzięcznej roli księżniczki. Dobry był również J u s t j a n jako administrator. Słabo natomiast wypadł Smugoń D o m i n i a k a. Trudno zresztą mieć o to do niego pretensję. Objęcie spuścizny po Jaraczu nie należy do zadań łatwych. Z grona profesorskiego najlepszą sylwetkę dał F r i t s c h e, grający historyka Wilkona. Pozostali wykonawcy, z wyjątkiem P i c h e l s k i e g o, nie grzeszyli dobrą dykcją.

Jerzy Andrzejewski.

Drobne kupiectwo w obawie

430.000 warsztatów pracy zagrożonych

Już od dłuższego czasu w handlu w Polsce, a w Warszawie szczególnie, panuje zastój. Nawet sezon jesienny, który jest zwykle okresem wzmożonych obrotów, w tym roku zawiódł wszelkie nadzieje i przedstawia się niezwykle krytycznie. Ceny szeregu artykułów pierwszej potrzeby, jak chociażby mydła podniosły się w górę, ceny produktów spożywczych idą w górę, a grozi jednocześnie postanowiona już, znaczna obniżka płac.

ZMNIEJSZENIE KONSUMCJI

W pierwszym rzędzie zmniejszenie konsumcji, postępujące nadal, uderzy w drobne przedsiębiorstwa handlowe, chrześcijańskie kupiectwo detaliczne. Tych przedsiębiorstw jest około 430 tysięcy, zatrudniających około miljona ludzi.

Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P., organizacja istniejąca od r. 1926, podjęła obecnie obronę tych drobnych warsztatów kupieckich, na które obecne reformy zwalają się w przytłaczającej mierze.

Jak wiadomo, nasz kurs w polityce gospodarczej nastawiony jest głównie na rolnictwo. Rolnictwu służy oddłużenie, polityka cen idzie w kierunku podniesienia wydajności warsztatów rolnych, wychodząc z założenia, że około 70 procent ludności żyje jednak z ziemi.

ODDŁUŻENE URZĘDNIKÓW

Spadek konsumcji w znacznej mierze obcina obroty i dochody. W obecnej chwili dochodzi już do zagrożenia wprost katastrofalnego. Szczególną obawę drobnego kupiectwa budzi obietnica przeprowadzenia oddłużenia urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych. Jeżeli chodzi bowiem o oddłużenie finansowe, nie godzi ono w kupiectwo, natomiast oddłużenie towarowe w ogromnej mierze wpłynęłoby na skurczenie się obrotów towarowych i oznaczałoby likwidację tychże, jeżeli chodzi o stosunki z urzędnikami.

KREDYTY

Kupiectwo, jednoczące się w Centralnym Zw. Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, reprezentującego 10 branż, uważa, że sytuacja obecna wymaga dużych poświęceń wszystkich grup społeczeństwa, ale te poświęcenia nie mogą iść tak daleko, aby godziły w podstawę egzystencji. Słusznie kupiectwo detaliczne podkreśla, że gdy inne grupy ludności korzystają z moratorjów, oddłużeń i t. p., kupiectwo chrześcijańskie nawet nie korzysta z kredytów, mimo, iż znajduje się ono w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Niedawno, bo 4 lata temu stworzono spółdzielnię kredytową p. n. „Kasa Kupiectwa Detalicznego", która miała za zadanie dostarczanie taniego kredytu kupcom, ale to nie pokrywa potrzeb.

Obecnie centralne organizacje kupiectwa detalicznego podjęły prace, mające na celu stworzenie źródeł bezpocentowego kredytu dla kupców. Akcja zmierzająca do praktycznego zrealizowania tego celu jest w toku.

DROGI RATUNKU

Kupiectwo detaliczne zagrożone w swych podstawach, szuka środków ratunku. Jednym z nich jest próba dalszego zracjonalizowania systemu zakupów. Kupiectwo detaliczne pragnie doprowadzić do podwyższenia jakości towarów, dostarczanych klijentom przy jednoczesnem obniżeniu ceny towarów. Wyrazem tej akcji centrali kupieckich ma być tegoroczny Kiermasz Kupiecki organizowany wzorem lat dawnych, poświęcony nawiązaniu ściślejszego kontaktu między przemysłowcami, a kupcami detalistami. Ma on wskazywać gdzie można najtaniej kupić. Kiermasz Kupiecki odbędzie się 1 grudnia b. r. w salach Tow. Cyklistów na Dynasach.

Walcząc o podniesienie drobnego kupiectwa polskiego, kupiectwo detaliczne pragnie jednak utrzymać naturalną granicę egzystencji warsztatu pracy. W chwili obecnej, wysiłek w tym kierunku jest szczególnie ważny. Groźba ruiny ponad 400.000 drobnych warsztatów pracy zaciążyła nad handlem polskim.

(a).

Będziemy mieli

Znowu drogie pomarańcze

Z Włoch pomarańcze nie nadejdą

W związku z rozpoczynającym się zimowym sezonem owoców południowych, a w szczególności pomarańcz, szerokie koła konsumentów niewątpliwie interesuje kwestja, czy będziemy je mieli tanio — po cenach dostępnych?

Otóż spodziewany jest tej zimy przywóz do Polski około 2150 wagonów (10-tonnowych) pomarańcz, z czego na hiszpańskie przypada 2000 wagonów i na palestyńskie 150 wagonów. W porównaniu z ubiegłą zima ogólna suma importu pomarańcz ulegnie nieznacznej stosunkowo zmianie, jedynie w związku z przystąpieniem Polski do sankcyj nie będzie pomarańcz z Włoch, które zresztą w ubiegłym sezonie cieszyły się naogół słabym popytem z racji swej wysokiej ceny.

Cło ulgowe na pomarańcze pozostało bez zmiany i wynosi łącznie z opłatą manipulacyjną i kosztami pozwolenia — ok. 51 groszy od 1 kg.; fracht morski podwyższono ze względu na ew. ryzyko wojenne o ko. 10 proc., natomiast ceny zakupu w Hiszpanji pozostały niemal bez zmiany, podczas gdy eksporterzy palestyńscy podnieśli nieco swe ceny.

Pierwsze partje pomarańcz i mandarynek hiszpańskich są już w drodze do Gdyni, dzięki czemu na rynku naszym powinny się ukazać ok. 20 — 25 b. m., co się zaś tyczy ich przypuszczalnych cen, to, biorąc pod uwagę nieznaczne różnice w czynnikach wpływających na ich kształtowanie się (cło, fracht, cena zakupu itd.) w porównaniu z ubiegłą zimą, będą one się wahać prawdopodobnie w granicach zł. 1.50—1.70 za 1 kg. w detalu, czyli będą odpowiadać cenom średnich gatunków winogron. W miarę przybywania dalszych transportów pomarańcz, ceny ich mogą ulec pewnej zniżce.

Uwzględniając doświadczenie ubiegłej zimy, gdy po nasyceniu rynku, konsument polski zaczął się domagać pomarańcz lepszych gatunków, nasi importerzy zakontraktowali obecnie wyłacznie niemal owoce najwyższych marek, nie ustępujących zresztą pomarańczom palestyńskim. Cena tych ostatnich wynosić będzie przypuszczalnie zł. 1.80 — 2.00 za 1 kg. w detalu. Spodziewany jest również niezły popyt na mandarynki, których cena będzie się wahać od 2.20 do 2.40 zł. za 1 kg. w detalu.

Z powyższego wynika, że i w bieżącym sezonie trudno się spodziewać prawdziwie tanich i dostępnych dla kieszeni mas pomarańcz i mandarynek. Nie należy natomiast się spodziewać powtórzenia niebywałej spekulacji pomarańczami, jaka się działa ubiegłej zimy, bowiem importerzy zdołali należycie przygotować się do nadchodzącego sezonu, do czego w dużej mierze przyczynił się fakt wczesnego rozdziału pierwszego kontyngentu pomarańcz hiszpańskich i palestyńskich.

Ks. Arcybiskup Twardowski

o audycjach dla chorych

Polskie Radjo otrzymało z Kurji Metropolitalnej Obrządku Łacińskiego we Lwowie list podpisany przez ks. arcybiskupa Twardowskiego z okazji pięciolecia radjowej audycji dla chorych. „Kierownicy Polskiego Radja, udzielając swego poparcia tym audycjom, współdziałając z niemi, spełnili wielkie dzieło: fale radjowe krzewiły miłość społeczną, podnosiły ducha, jednoczyły radjosłuchaczy z różnych stron kraju, umiłowaniem jednego ideału. Z okazji pierwszego pięciolecia tej akcji przesyłam Polskiemu Radju najserdeczniejsze wyrazy uznania i podziękowania oraz życzenie i błogosławieństwo dla dalszej owocnej pracy dla chorych".

Przy tej okazji należy podkreślić, że ks. Michał Rękas, który prowadzi niezmordowanie audycje dla horych, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Tysiące drzewek owocowych

przy drogach publicznych

Ze Lwowa donoszą agencji PRESS:

W powiecie stanisławowskim odbyło się ostatnio masowe obsadzanie dróg powiatowych drzewkami czereśni i morwy. Razem wysadzono bieżącej jesieni około 2 tysiące drzewek owocowych.

W okresie ostatnich kilku lat powiat stanisławowski obsadził drogi publiczne około 20 tysiącami sztuk drzew owocowych.

Groźny pożar folwarku

Straty wynoszą 100.000 zł.

LWÓW, 14. 11. (tel. wł.). — Z nieustalonych dotychczas przyczyn, na folwarku spadkobierców Aleksandra Gniewosza w Złotym Potoku, koło Buczacza, wybuchł groźny pożar. Ogień zniszczył dach pałacu, kryty gontami, oraz sufity i podłogę. Administracja majątku oblicza straty na 100 tysięcy złotych.

W powiecie zborowskim, we wsi Jachowce, wybuchł w nocy pożar w zagrodzie Andrzeja Majbrody. Wskutek wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, a zanim zdołano zorganizować ratunek, 8 gospodarstw spłonęło.

Dochodzenie wykazało, że Majbroda umyślnie podpalił swój dom, by uzyskać premie asekuracyjną.

Skradziono 900 dolarów

„na kopertę" we Lwowie

LWÓW, 14. 11. (tel. wł.). — W niezwykle bezczelny sposób okradziono tutaj starą żydówkę z Tarnopola, Edkę Wartenberg. Przybyła ona do Lwowa w towarzystwie 68-letniego kupca tarnopolskiego, Rudolfa Hirsza, który wyjeżdżał do Palestyny. Dla załatwienia odpowiednich formalności, Hirsz przed wyjazdem musiał przybyć do biura Palestyńskiego przy ul. Kopernika 3, gdzie miał złożyć kaucję w wysokości 900 dolarów. Ponieważ okazało się, że Hirsz jest chory na oczy, polecono mu udać się do lekarza i przynieść świadectwo dla uniknięcia przeszkód w wyjeździe.

Na klatce schodowej biura, gdzie zwykle grasują różni oszuści nagabujący emigrantów, dwu osobników nawiązało rozmowę z Hirszem. Dowiedziawszy się, że Hirsz ma się udać do okulisty, zaofiarowali mu swoje usługi, a gdy nieostrożna towarzyszka Hirsza pokazała jednemu z oszustów kopertę zawierającą 900 dolarów, obaj przystąpili do ataku. Jeden z oszustów począł zagadywać Hirsza, zaś drugi w toku rozmowy z Wartenberżanką wyjął z koperty dolary, a na ich miejsce włożył papier gazetowy. Gdy oszuści oddalili się „na chwilę", Wartenberżanka spostrzegła się, że padła ofiarą złodziei.

W podobny sposób okradziono na tej samej klatce schodowej Jana Sichleba, kupca z Chełma. Odesłano go do biura, żeby sobie zrobił na poczekaniu zdjęcie fotograficzne. Na schodach Sichleb wpadł w ręce oszustów, którzy obiecali mu znaczne „ułatwienia" za skromną sumę 300 zł.

Policja po ujawnieniu tych dwóch wypadków, podjęła energiczne dochodzenia, aby wyśledzić zuchwałych oszustów.

Hitlerowcy łódzcy demonstrują

na cmentarzu wojskowym

ŁÓDŹ, 14. 11. (tel. wł.). —Niemieckie „Freie Presse" nr. 306 donosi:

„Na Szerokiej ulicy prowadzącej ze Rzgowa ukazują się kolumny marszowe 500 ludzi. Monotonnie warczą bębny w głuchym rytmie i 18 czarnych chorągwi z jednakim biały znakiem łopocze na wietrze. W kształcie czworoboku formują się grupy naokoło krzyży. Sprawozdanie to kończy się poczty sztandarowe, a przed niemi orkiestra młodych. Krótkie komendy, głosy fanfar lecą w górę i przelatują nad krzyżami i mogiłami wdal, jako zwiastuny nowych czasów".

I w tym samym pompatycznym stylu ciągnie się sprawozdanie z manifestacji odbytej na wojskowym cmentarzu rzgowskim, gdzie leżą Niemcy, padli w czasie bitwy pod Łodzią w latach wielkiej wojny. Sprawozdanie to kończy się grzmiącemi słowami deklaracyj, które wygłaszano nad grobami: „Nie jesteście zapomniani". — „My, niemieccy narodowi socjaliści w Polsce uważamy wojnę za jedyną prostą drogę i jesteśmy gotowi nią pójść".

Sprawozdanie to ma tytuł rozciągnięty na całą kolumnę „Olbrzymia manifestacja woli młodzieży niemieckiej w Polsce", a podtytuł brzmi: „Bohaterskie rozważania młodzieży niemieckiej na wojennym cmentarzu rzgowskim".

Jest to dostatecznie wymowne, by trzeba było do tego dodawać jakiekolwiek komentarze.

Na podbój mórz i oceanów

w małym jachcie nieożaglowanym

BYDGOSZCZ, 14.11 (tel. wł.). Od czasu do czasu prasę obiega wiadomość o jakiemś nowem zuchwałem przedsięwzięciu żeglarskiem.

Oto Aleksander Rybak student orjentalistyki z Warszawy, przeszedłszy wyszkolenie Ośrodka Morskiego P. U. W. F., odpływa dziś z Bydgoszczy na podbój mórz i oceanów. Przedsięwzięcie to jest ogromnie zuchwałe, tembardziej, że p. Rybak nie ustalił nawet dokładnej trasy swego raidu. Zamierza on z Bydgoszczy przejechać Wisłą do Tczewa, następnie do Gdyni, przed zimą chce przemknąć się przez kanał La Manche, skąd uda się na południe, prawdopodobnie na morze Śródziemne, a następnie do Indyj.

Jacht jego przerobiony ze starego grata, niezdolnego do użytku, jest to 4-osobowy nieożaglowany narazie stateteczek, długości 12,5 metra, 3 m. szeroki, o zanurzeniu 1 m. 70 cm., wyporność około 6 tonn.

Jak opowiada p. Rybak, jacht kosztował go dotychczas 7 tysięcy złotych, ożaglowany zostanie dopiero na pełnem morzu. Zaopatrzony dość dobrze z dużą znajomością rzeczy, p. Rybak rusza na romantyczną wyprawę o własnych siłach, własnemi środkami, bo o subwencję nikogo nie prosił. Poza interesem osobistym p. Rybakiem kieruje chęć propagandy polskiej bandery oraz chęć zbadania w praktyce swych teoretycznych znajomości handlowo-orjentalistycznych.

Dla swego jachtu p. Rybak obrał szczęśliwą nazwą „Phyan", t. zn. piana morska, substancja, która, jak wiadomo, nie tonie.

Krwawa awantura o dzieci

na ul. Wiktorskiej

Krwawa awatura wynikła wczoraj pomiędzy rodzicami przy ul. Wiktorskiej 26. Powodem zajścia był 8-letni Edzio Kosicki, który schował beret córce sąsiadki, 6-letniej Władzi Muszyńskiej. Matka dziewczynki, chcąc nastraszyć chłopca, zabrała mu sweter, zaznaczając, iż nie odda go dopóki się beret nie znajdzie. Edzio poskarżył się swej matce, która wpadła do mieszkania Muszyńskiej i pobiwszy gospodynię, zabrała sweter.

Ojciec Muszyńskiej, 65-letni Ignacy Grabowski, który wyszedł na podwórze po wodę, pośpieszył córce z pomocą.

Tymczasem nadbiegł ojciec Edzia, który zobaczywszy Grabowskiego, rzucił się na niego i uderzył go siekierą w głowę. Starzec upadł nieprzytomny na ziemię. Kosicki ukrył się. Sąsiedzie zaalarmowali policję 16-go komisarjatu, skąd wkrótce przybyło dwóch policjantów.

Do ciężko rannego Grabowskiego wezwano lekarza, który stwierdziwszy pęknięcie czaszki i dwie rany tłuczone głowy, przewiózł go do szpitala Dz. Jezus.

Policja wszczęła dalsze dochodzenie, w rezultacie którego Stanisława Kosickiego aresztowano.

Fałszerze bilonu

przed sądem w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 14.11 (tel. wł.). W Sądzie Okręgowym rozpatrywano tutaj dwie rozprawy karne o fałszowanie i puszczanie w obieg monet. W pierwszym wypadku na ławie oskarżonych zasiedli bracia Walerjan i Wiktor Hrynkiewiczowie. Fabrykowali oni 5 i 10-złotówki bardzo starannie wykonywane, a podczas rewizji w ich mieszkaniu znaleziono szereg form gipsowych, większą ilość srebra i antymonu oraz 60 sztuk fałszywych 10-złotówek. Walerjan Hrynkiewicz zeznał przed Sądem, że jako fotograf-technik miał pewien zasób wiadomości z dziedziny chemji i dlatego monety podrabiał bardzo dobrze. Obaj bracia tłumaczyli się, że czynu tego dopuścili się z nędzy.

Skazano ich na 3 lata więzienia i utratę praw na lat 5 każdego.

W drugim wypadku Jan Rutz z Koronowa, robotnik, odpowiadał za fałszowanie 50-groszówek. Była to jednak robota nieudolna, tak że na pierwszy rzut oka można było stwierdzić, iż 50-groszówki są fałszywe. Rutz posługiwał się swym bratem Władysławem, którego posyłał do sklepu po towary. Przed Sądem tłumaczył się również nędzą.

Sąd uwzględniając dotychczasową niekaralność, skazał go na 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw.

Czy złodziej odda

Portfel mistrza Solskiego?

Popularny artysta, Ludwik Solski, od trzech tygodni bawi we Lwowie, gdzie obchodził 60-lecie swej pracy w teatrze.

Jednakże w miłe nastroje uroczystości wdarł się przykry zgrzyt.

Oto na ul. Chorążczyzny nieznany złodziej wyciągnął znakomitemu artyście portfel, zawierający 170 zł. Solski zauważył brak portfela dopiero po powrocie do hotelu.

Być może, iż kieszonkowiec, dowiedziawszy się kogo okradł, odeśle portfel powszechnie ulubionemu artyście. Podobno i złodzieje mają „swój" honor.

Napad na Czerniakowie

Bandyta i paser ukrywa się

W restauracji p. n. „Pędziwiatr", mieszczącej się na ul. Bednarskiej i Furmańskiej, wynikła wczoraj wieczorem burzliwa awantura pomiędzy Mieczysławem Arkuszewskim, Janem Wójcikiem i znanym paserem, Kazimierzem Sułkowskim (Browarna 9). Sułkowski zajmuje się od dłuższego już czasu paserstwem. Ostatnio otrzymał wyrok, skazujący go na 9 miesięcy więzienia.

Wczoraj Sułkowski zaczaił się za węgłem domu niedaleko restauracji i napadł na Jana Wójcika, powracającego do domu z żoną. Sułkowski zasypał Wójcika strzałami rewolwerowemi. Na szczęście wszystkie kule chybiły. Po strzałach Sułkowski wpadł do dorożki samochodowej i zbiegł.

Zawiadomiona policja prowadzi dochodzenie.

Stos kości ludzkich

przy nowogródzkiej drodze

NOWOGRÓDEK, 14. 11. (tel. wł.). — W czasie budowy drogi między Nowogródkiem a Lidą na 13 km. od Nowogródka rozkopano duży wzgórek, w którym znaleziono ogromną ilość kości ludzkich, w tem około 200 czaszek, oraz metrowej wysokości krzyż kamienny bez napisu. Kości te przeniesiono w niedalekie sąsiedztwo, krzyż zaś postawiono chwilowo przy drodze.

Jak przypuszcza kierownictwo robót, są to szczątki zmarłych z jakiejś epidemji, przynajmniej przed 150 laty.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 13 listopada

Gon. 1. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Tercja, żok. Sakowicz, 2) Arva Varalja (40), 3) Tosca (67.50), 4) Klaudja (32.50). Wycof. Elipsa i Fanega. Wygr. w 1 m. 43 sek. bardzo łatwo o pięć dług. Tot. 6, fr. 5.50 i 8.

Gon. 2. Dyst. 1.200 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Narew, żok. Gulyas, 2) Holmes (28.50), 3) Kryniczanka (23), 4) Donetta (51), 5) Odyseja (36.50). Wycof. Raguza, Wygr. w 1 m. 35 s. łatwo o trzy i pół dług. Tot. 9.50, fr. 6.50 i 11.

Gon. 3. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.000 zł.: 1) Bryza, jeźdź. Puic, 2) Royaliste (82), 3) Loreley (27.50), 4) Thalia (27), 5) Hetman Koronny (71), 6) Antonio (4), 7) Okinawa (17.50), 8) Morus (403.50), 9) Hannibal (44). Wycof.: Helga i Sektor. Wygr. w 1 m. 9,5 sek. dość pewnie o półtorej dług. Tot. 106,50, fr. 29, 12 i 11.

Gon. 4. Dyst. 1.100 m. Nagr. 2.000 zł.: 1) Kanton, żok. Michalczyk, 2) Taiga (27), 3) Gdańszczanka (44.50), 4) Husarz (37.50). Wycof.: Rywalka i Honwed. Wygr. w 1 m. 14,5 sek. po walce o półtorej dług. Tot. 7, fr. 5,50 i 6.50.

Gon. 5. Dyst. 2.100 m. Nagr. 2.500 zł.: 1) Gawęda, jeźdź. Puic, 2) Loda (20), 3) King of Song (92), 4) Baltazar (38.50), 5) Aurora III (161), 6) Achmed (97,50). Wycof.: Łomnica, Trubadur, Dell i Handicap. Wygr. w 2 m. 17,5 sek. bardzo łatwo o trzy dług. Tot. 7.50, fr. 5.50 i 6.

Gon. 6. Dyst. 1.100 m. Nagr. 3.500 zł.: 1) Komar, żok. Michalczyk, 2) Hulanka (26.50), 3) Hebe II (11,50), 4) Miss Royal (38.50), 5) Kibar (34). Wycof.: Thalia, Mekka, Muriel i Hipogrif. Wygr. w 1 m. 8,5 sek. łatwo o dwie i pół dług. Tot. 19,50, fr. 9,50 i 10.

Gon. 7. Dyst. 1.800 m. Nagr. 1.800 zł.: 1) Nigra, żok. Pasternak, 2) Lauma (41), 3) Rewers (22.50), 4) Ibicus (40), 5) Cezarewicz (38,50), 6) Favoritas (77). Wycof.: Garłacz i Alerte. Wygr. w 1 m. 55 sek. łatwo o pół dług. 10, fr. 7 i 18.

Gon. 8. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Ira, chł. Gulyas, 2) Łucznia (20.50), 3) Los (19). Wycof.: Rodin i Etoile II. Wygr. w 1 m. 43 sek. bardzo łatwo o sześć dług. Tot. 7.50.

Kobiety spod znaku Marsa

Piękne panie — na ramię broń!...

Coraz bardziej staje się aktualna kwestja militaryzacji płci pięknej. W Sowietach istnieją już pułki kobiece, Polska ma swoje przysposobienie wojskowe dla kobiet, rząd nankiński utworzył legjon skośnookich amazonek, na Kubie istnieje korpus kobiet-żołnierzy, który stanowi całą dywizję, kobiety abisyńskie udają się także na front, a na pograniczach Abisynji, czarnoskóre amazonki czuwają nad całością granic ich ojczyzny.

MIT I RZECZYWISTOŚĆ

U wszystkich narodów, podczas wszystkich ruchów narodowych, podczas każdej wojny narodowej, ilekroć razy chodziło o obronę ojczyzny, zawsze znajdowały się kobiety, które chciały wziąć udział w walce. W historji każdego państwa słyszymy o heroicznych kobietach, które nie wahały się oddać życia za ojczyznę. Legenda o kobiecie wojującej przetrwała od czasów przed historycznych. Wymieniane są imiona Penthesilei, Manelippy.

Czy naprawdę istniały owe słynne amazonki, które aby wygodniej im było mierzyć z łuku, nie wahały się odcinać sobie prawą pierś? Jakkolwiek było, amazonki greckie zajmują w mitologji poczesne miejsce. Rzeźbiarze przedstawiali je jako nieustraszone wojowniczki, o ile piękne, o tyle niezdobyte. A walki tych kobiet staczane z herosami i ze zwykłemi śmiertelnikami natchnęły wielu artystów i poetów.

Historje o walczących kobietach znajdujemy także i w mitologji Wschodu, w starych opowieściach hinduskich, oraz syjamskich, gdzie zresztą dziś jeszcze król posiada uświęcony bataljon amazonek. Dawni scytowie mieli także swoje amazonki, a siostrami ich były występujące w mitologji skandynawskiej walkirje. Dziś istnieją także i w Dahomeju zastępy amazonek z Behanzin, które bronią swego kraju i władcy z rozpaczliwą energją.

DAMA W ZŁOTEJ ZBROI

Podczas dawnych wojen nigdy nie obeszło się bez udziału wojowniczek. W epoce wojen krzyżowych szereg szlachetnych pań z Francji i państwa niemieckiego, towarzyszyło cesarzowi Konradowi w jego wyprawie do Ziemi Świętej. Imion ich nikt nie zna. Walczyły bezimiennie, okryte zbrojami, a twarze przysłaniały przyłbice. Wiadomo było tylko, że ta, która je prowadziła, nosiła złotą zbroicę..

Nie były one wyjątkiem. Historja wspomina bowiem o kobietach czeskich, które walczyły pod Vlasto za wolność ich ojczyzny oraz o amazonkach na Florydzie, które w r. 1540 zorganizowały powstanie przeciwko inwazji hiszpańskiej i rozbiły wojsko Fernanda de Soto. Wiemy także o wojowniczkach z Nizamu, które dzielnie broniły Dekkanu przeciwko Anglikom.

W historji Francji kobiety walczące odebrały niemałą rolę. Dość wspomnieć o świętej bohaterce Joannie d'Arc. Nie była ona jedyną heroiną, która podczas wojny 100-letniej występowała orężnie. Historja zna nazwiska Athenais de Crequy, Julji du Guesclin i słynnych trzech Joann: Joanny de Monfort, Joanny de Blois i Joanny de Belleville.

AMAZONKI BELLONY

Tradycja heroizmu kobiecego przetrwała wieki. We Francji, w r. 1789, szereg kobiet powzięło ideę uformowania niewieściego bataljonu. Zwróciły się z tą propozycją do władz rewolucyjnych, ofiarowując swą służbę. Projektowały, że nazywać się będą nieco pompatycznie amazonkami Bellony i w piśmie wystosowanem do ówczesnego rządu zapewniały, że potrafią bić się i zwyciężać i walczyć zarówno szablą, jak i bronią palną.

„Bogini siły i odwagi nie będziesz się wstydziła za Francuzki! O Bellono, towarzyszko Marsa, czyż za twoim przykładem wszystkie kobiety nie powinny maszerować w szeregach narówni z mężczyznami?" — brzmiał początek odezwy wydany przez wojownicze niewiasty.

Projekt ten jednakże został przez władze rewolucyjne odrzucony. W trzy lata później, dwie damy francuskie podjęły nanowo usiłowanie zorganizowania bataljonu kobiecego, a w r. 1793 obywatelka Manette Dupont zaprojektowała utworzenie dywizji kobiecej, złożonej z 10.000 kobiet i dziewcząt, w wieku od 18 do 40 lat. Kobiety miały umundurowanie, składające się z surduta i spodni koloru białego, przyczem miały nosić błyszczące kaski z piórami.

„Obywatelki — głosił projekt — będą miały włosy obcięte na wysokości ramion, lub nieco krócej w ten sposób, aby nie traciły drogocennego czasu na czesanie ich i robienie toalety, co służy tylko dla wywierania uroku, a to jest zupełnie zbyteczne dla kobiet, które mają być niezwyciężone".

Jednak i ten kuszący projekt upadł.

WIELKA WOJNA

Jeszcze przed wybuchem wielkiej wojny, w niektórych państwach europejskich istniały projekty wojskowego zorganizowania kobiet. W r. 1913, rząd austrjacki zamierzał zorganizować kobiecą służbę wojskową. Powołane pod sztandar dziewczęta miały obarczone być czynnościami gospodarczemi i obsługiwać biura wojskowe, szpitale, magazyny i kuchnie. Projekt ten został zrealizowany bardzo szybko przez wszystkie państwa podczas wielkiej wojny.

W końcu maja 1914 roku powstała w Londynie formacja kobieca, w której kobiety, mające za sobą przeszkolenie wojenne i silne poczucie dyscypliny, ekspedjowane były na front, jako siły pomocnicze i pracowały w kuchnich wojskowych, szpitalach, kantynach lub też prowadziły samochody. Kobiety brały udział w wojnie w r. 1920-tym, zarówno po stronie polskiej, jak i sowieckiej.

Porwanie w „imię moralności"

Niezwykła przygoda 14-letniej Francuski

W tych dniach we Francji, w Colombes miało miejsce niezwykłe wydarzenie, którego bohaterką była 14-letnia Simone Gauthier.

Dziewczynka, jak co wieczór, powracała od dentysty, p. Rodez, u którego pracowała, jako uczenica. Jak co wieczór, krytycznego dnia spotkała się ze swoim młodym przyjacielem, uczniem szkoły technicznej, 16-letnim Raymondem Barbier. Te codzienne przechadzki ze swoim towarzyszem mała odbywała za zgodą matki i cała dzielnica miasta mówiła o tem, że skoro dzieciaki podrosną, pobiorą się.

Tego jednak dnia, kiedy przechadzali się, jak zwykle, w pustej aleji zatrzymało się jakieś auto, z którego wysiadł mężczyzna w średnim wieku i oświadczył im, że jest agentem policji. Następnie chciał wylegitymować młodego chłopca, a kiedy ten nie miał przy sobie papierów, polecił mu iść po nie do domu. Małej zaś Simone polecił wsiąść do automobilu, mówiąc, że ją odwiezie do domu. Dziewczynka usłuchała, ale jakież następnie było jej przerażenie, kiedy skonstatowała, że automobil nie jedzie w kierunku miasta, lecz pędzi przez puste przedmieścia.

Zaczęła krzyczeć z przerażenia i jakiś przejeżdżający szosą cyklista zauważył, że w jadącem bardzo szybko aucie jakaś dziewczynka krzyczy na pomoc i usiłuje otworzyć drzwiczki. O spostrzeżeniu swojem zawiadomił policję, która udała się w pościg za autem i w rezultacie znaleziono na szosie małą z poranioną twarzą i wybitnemi zębami, przyczem dziewczynka z przerażenia dostała szoku nerwowego. Złoczyńca, który ją wyrzucił z automobilu, uciekł, ale w końcu odnaleziono go dzięki temu, że cyklista zapamiętał numer automobilu.

Porywacz nazywa się Lucjan Louzee i jest szoferem. Kiedy go zapytano, dlaczego dokonał porwania dziewczynki, wyjaśnił, że zrobił to dlatego, aby uchronić dziewczynkę przed zalecankami chłopca, z którym spacerowała.

To nie są odpowiednie rozrywki dla dzieci — dodał następnie — i porwania dokonałem w imię moralności.

Szaljapin zaskarżony w Belgradzie o 100.000 dynarów

W Belgradzie wzbudziła wielkie zainteresowanie sprawa sądowa, jaką przeciw słynnemu śpiewakowi Szaljapinowi prowadzi były dziennikarz a później jego impresarjo, Kosta Hadzilazicz, który śpiewaka zaskarżył o 100.000 dynarów. Chodzi o starą sprawę, która stała się aktualną z okazji niedawnego występu gościnnego Szaljapina w Belgradzie i Zagrzebiu, bowiem Hadzilazicz zażądał, aby władze sądowe zasekwestrowały honorarja Szaljapina, uzyskane z tych występów.

W listopadzie 1925 roku, Szaljapin miał odbyć koncert w Budapeszcie i przy tej sposobności Hadzilazicz umową zobowiązał go, że 5 listopada 1925 urządzi koncert w Belgradzie. Za ten koncert zaproponował mu honorarjum w kwocie 1.500 dolarów. Po podpisaniu umowy odrazu wypłacił mu zaliczkę w wysokości 1000 dolarów, resztę miał otrzymać po koncercie. Hadzilazicz wszczął natychmiast propagandę, reklamę i sprzedaż biletów, ale w przeddzień zapowiedzianego koncertu Szaljapin telegraficznie oznajmił, że, ze względu na inne zobowiązania, koncert belgradzki odwołuje. Równocześnie zwrócił przyjętą zaliczkę 1.000 dolarów. Hadzilazicz domagał się jeszcze zwrotu 50.000 dynarów wydatków a zarazem straty zarobku. Szaljapin jednak nie chciał płacić.

Hadzilazicz przeto wniósł skargę do sądu a skarga ta ma być rozpatrywana w najbliższych dniach.

O ile Szaljapin przegra, Hadzilazicz uzyskałby swe pieniądze bardzo łatwo, bowiem wystarczyłoby zasekwestrować część honorarjum, które Szaljapin otrzymał za gościnne występy, które w tych dniach się odbyły.

Nie ssij palca...

Japoński kodeks uprzejmości

Japoński urząd, zajmujący się propagandą turystyki na terenie krainy Wschodzącego Słońca, wydał ostatnio książkę, zatytułowaną: „Jak zachowywać się w obecności cudzoziemców". Jest to podręcznik, w którym zawarte są wskazówki dla właścicieli hoteli oraz dla służby hotelowej. M. in. są tam następujące wskazówki dla pokojówek:

„Jeśli znajdziecie się w obecności cudzoziemca — zaleca podręcznik — nie chichoczcie i nie urządzajcie śmiechów między sobą. Nie naśladujcie również min i póz artystek, które widziałyście na ekranie. Nie zapytujcie nigdy cudzoziemców o ich wiek, chyba że w niezbędnym wypadku. Miły, lekki dowcip może uczynić waszą obecność miłą, uważajcie jednak, aby nie przekroczyć granicy. Rozmawiając, nie bawcie się palcami swojej ręki i nie ssijcie ich. Nie towarzyszcie nigdy cudzoziemcowi, kiedy udaje się do pokaju kąpielowego, nie wchodźcie tam nigdy, nawet pod pozorem, że możecie być potrzebne".

Wybór Dalaj Lamy

władcy 500 miljonów buddysłów

Dwa lata upłynęły już od śmierci Dalaj Lamy, władcy Tybetu, głowy buddyzmu, a wybór nowego Dalaj Lamy nie został jeszcze dokonany. Wyboru dokonać mają kapłani klasztoru w Lhassa, stolicy Tybetu. Jest to rzecz bardzo skomplikowana, gdyż należy w tym celu zgromadzić w Lhassa wszystkie dzieci, urodzone w Tybecie o tej samej godzinie, w której zmarł Dalaj Lama.

Według wierzeń buddyjskich bowiem dusza dawnego Dalaj Lamy, który jest inkarnacją Buddy, przechodzi do dziecka, urodzonego w chwili jego śmierci. W ciągu ostatnich dwóch lat starano się zgromadzić w stolicy wszystkie te dzieci, co w kraju w którym każda podróż stanowi długą wędrówkę poprzez pustynię, nie jest wcale łatwem zadaniem.

Obecnie chodzi o dokonanie wyboru i słynni „czerwoni lamowie" świątyni w Lhassa czekają na znak z niebios, wskazujący które z predestynowanych dzieci stać się ma władcą 500 mijonów wyznawców religji buddyjskiej, rozsianych w Azji i na całym świecie.

Abisyńskie menu

Przysmak — zupy pieprzne

Przez cały rok w południe i wieczorem zjada się w Abisynji zupę pieprzną. Często podczas wytworniejszych przyjęć dodaje się do zupy kawałki mięsa, szczególnie dziczyzny. Zupa musi być tak ostra, aby włosy na głowie stanęły, a na czoło wystąpił pot.

W polu naturalnie niema mowy o przygotowaniu tego rodzaju zupy. Jako główny pokarm — używa żołnierz abisyński palone ziarna. Miesza te ziarna z wodą, nazywając tego rodzaju ciecz — bosso. Dwa dni w tygodniu we wtorek i w piątek, chrześcijanie poszczą i do godz. 3-cj popoł. nie wezmą niczego do ust, co jest przyprawione mięsem, mlekiem, jajami i masłem.

Każdy doświadczony wojownik pości przed każdą bitwą. Nie są wówczas groźnemi rany brzucha, a również wierzą, że śmierć po poście, zwalnia od wszystkich grzechów. Mięsa świńskiego nie biorą do ust. Jest to bardzo surowo zakazane.

Kłopoty językowe

w Japonji

W Japonji istnieją obok siebie trzy różne języki. Najpierw mowa piśmiennych, która się od mowy potocznej tak bardzo różni, że analfabeta nie może jej zrozumieć. Ale też i mowa potoczna ma swoje dwa narzecza: męskie i kobiece, które wykazują znaczne różnice.

Radjo japońskie stało więc przed wielkiem dylematem, jakiego użyć języka. Zdecydowano się wreszcie stworzyć nowy język, który jest mieszaniną wszystkich trzech.

Wynikiem tego eksperymentu jest fakt, że wszyscy Japończycy narzekają, że nie rozumieją, co się do nich przez radjo mówi.

FRANCIS DE CROISSET 77

DAMA z MALAKKI

POWIEŚĆ

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD M. WANKOWICZOWEJ.

Herbert otwierał coraz szerzej przerażone oczy.

— Walczymy tu z rozmaitemi trudnościami natury politycznej — z sułtanem musimy się liczyć. Jego ogromny wpływ w środowiskach muzułmańskich niepokoi Anglję. Przypuśćmy, że trybunał angielski wyda wyrok w sprawie rozwodu, wyrok jaknajkorzystniejszy dla pana, a jaknajmniej korzystny dla niego. Sułtan jest mściwy. Potęga jego nie ogranicza się do archipelagu Malajskiego. Może wzniecić zamieszki, wywołać rozruchy na tle religijnem, zależy to tylko od jego dobrej woli. Pan rozumie, o jak bardzo poważne rzeczy tu chodzi? Z drugiej strony, po takim wyroku Anglja znalazłaby się w pozycji mocno niewyraźnej, będąc zmuszona traktować z wszelkiemi honorami, należnemi jego sytuacji i urodzeniu, księcia, skompromitowanego w skandalicznym procesie. Jakaż jest rola pana w tem wszystkiem? Stanie się pan kozłem ofiarnym, człowiekiem, z którego winy wybuchły te nieprzyjemności, oficerem, który nie potrafił się zdobyć na tyle taktu, poświęcenia i patrjotyzmu, żeby poświęcić swoje prywatne urazy na ołtarzu miłości Ojczyzny. Obecność pańska w Rahajangu będzie niemożliwa, translokacja nieunikniona i karjera zachwiana.

— To straszne, Wasza Ekscelencjo.

— I oburzajace — szepnęła lady Brandmore.

Mąż popatrzył na nią zirytowanym wzrokiem.

— I oburzające — powtórzył, — ale na to nic poradzić nie możemy. Jeżeli przeciwnie, nie będzie się pan z niczem śpieszył, jeżeli zachowa się pan jak człowiek pełen taktu i umiaru, jeżeli zdecyduje się pan nie rozdmuchiwać pożałowania godnych plotek do rozmiarów olbrzymiego skandalu, wówczas rola, którą pan sobie obrał, pełna będzie godności i dostojeństwa. Mówię to panu całkiem szczerze. Zgadzam się, że może to być początkowo źle komentowane, ale niech pan nie zapomina, kochany doktorze, że my tu jeszcze jesteśmy, moja żona i ja.

— Oczywiście, jesteśmy tu — wykrzyknęła lady Brandmore.

— I pierwsi będziemy należycie komentowali pańską decyzję. Dowody naszego szacunku, których nie będziemy panu skąpili, ukrócą wszelkie plotki. Przychodzi mi pewna myśl do głowy. Posada zastępcy naczelnego lekarza w szpitalu wojskowym wakuje do powrotu Downay'a, który nastąpi dopiero za cztery miesiące. Chciałem podczas tego interregnum zamianować na to stanowisko pułkownika Gray'a, ale zachorował. Czyż nie myślisz, Patrycjo, że o ileby doktór, biorąc pod uwagę tylko dobro publiczne, nie wszczynał narazie kroków rozwodowych, moim obowiązkiem byłoby zaproponować mu to stanowisko w charakterze drobnej kompensaty?

— Bezwzględnie, Sydneyu — odparła lady Brandmore zadowolona, że mąż zasięga otwarcie jej rady.

Herbert wstał z miejsca spotniały z radości, ze wzruszenia, z dumy.

— No więc, kochany doktorze, zostawiam pana teraz z lady Brandmore. Muszę jeszcze przejrzeć kilka aktów.

Audrey spała źle; czasem i szczęście bywa powodem bezsenności.

— Dziś jem śniadanie w różowym pałacu — myślała, obudziwszy się.

Po raz pierwszy wychodziła na miasto. Czuła się pełna sił i wigoru: dusza się w niej odrodziła. Selim miał słuszność: życie się zaczynało.

— Teraz, kiedy już wyzdrowiałaś, gotów jestem powiedzieć ci wszystko — mówił jej wczoraj. — Porozmawiamy poważnie.

Siostra Marta weszła do pokoju. Zwiędła jej twarz promieniała radością.

— Pani dziś rano zobaczy księcia? Matka przełożona pisała już do niego, ale proszę mu jeszcze powtórzyć, że olśnione jesteśmy jego hojnością i dobrocią.

Audrey spojrzała na nią zdziwiona.

— Pięć tysięcy funtów! Wręczył nam pięć tysięcy funtów! Będziemy mogły urządzić laboratorjum radjologiczne, kupić gram radu dla chorych na raka. Doktór Mousset i my wszystkie jesteśmy takie szczęśliwe, a w gruncie rzeczy zawdzięczamy to pani.

— Mnie? Ale gdzieżtam!

— Owszem, owszem. Oto kartka, którą otrzymała matka przełożona wraz z czekiem. Kazała mi ją pani pokazać.

Audrey odczytała po francusku pisane słowa:

„Czcigodnym kobietom, które uratowały moją narzeczoną, z dozgonną wdzięcznością. Selim".

Oczy Audrey napełniły się łzami.

— Nie mógł mi zrobić piękniejszego prezentu — szepnęła ściskając siostrę Martę.

Jedli śniadanie w salonie o wyblakłych obiciach, w którym dwa miesiące temu Selim naprożno na nią czekał.

— Tak, to tu — mówił. — Kiedy dostałem twój list, padłem na fotel, na którym ty teraz siedzisz. Tak okropnie cierpiałem, a teraz...

(C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 5.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA